Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 340. — ROK XL.

NIEDZIELA 17 GRUDNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 143.955 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłat zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06

Odrzucanie wniosków opozycji w Sejmie.

Nic się nie zmieniło w systemie, jaki sanacyjna większość sejmowa stosuje od trzech lat. Wnioski opozycji są z reguły odrzucane, możność przeprowadzania dyskusji ograniczana.

Na pierwszy plan wysuwa się oczywiście 8-minutowe „posiedzenie" komisji spraw zagranicznych. Pos. Radziwiłł nie przedstawił zebranym nawet pisma 11 członków komisji, którzy zażądali zwołania jej, nie udzielił nikomu głosu, natomiast zarzucił posłom wprowadzanie „niesympatycznych zwyczajów" i oświadczył, że dyskusje należy przeprowadzać na podstawie miarodajnego oświadczenia rządowego.

„Niesympatyczne zwyczaje" polegają na tem, że o liście 11 posłów pos. Radziwiłł dowiedział się najpierw z prasy. Są jednak tacy, co twierdzą, że list najpierw wręczony został kancelarji Sejmu. A jeśli ks. Radziwiłł był wtedy nieobecny w Sejmie lub wogóle w Warszawie, to czyż dlatego prasa ma być pozbawiona wiadomości?

Co do samej sprawy, to pogląd ks. Radziwiłła i popierającej go prasy sanacyjnej nie wytrzymuje krytyki. Zbyt daleko poszlibyśmy w poniżaniu Sejmu, gdybyśmy uznali, że tylko wtedy wolno mu zająć się polityką zagraniczną, gdy minister spraw zagranicznych zechce łaskawie coś powiedzieć. Naturalnie lepiej jest, gdy komisja dyskutuje nad oświadczeniem rządowem, ale dlaczegóż w takim razie rząd z żadnem oświadczeniem nie występuje? Jeżeli p. min. Beck uważa niektóre tematy za nieodpowiednie do dyskusji, mógł wygłosić expose, a następnie prosić komisję, by danego tematu nie poruszała. Posłowie niezależni zastosowaliby się zapewne do tego życzenia, a gdyby nie, to czyż karny pluton posłów sanacyjnych nie uchwaliłby wniosku o odroczenie dyskusji?

W Anglji i Francji ministrowie spraw zagranicznych conajmniej kilka razy w roku udzielają posłom wyjaśnień. Zdarza się, że chcą jakiś fragment polityki okryć tajemnica, lecz nigdy całą politykę zagraniczną. U nas inaczej. Byłoby zrozumiałem, gdyby p. min. Beck nie chciał dyskusji np. na temat stanowiska Polski wobec „reorganizacji" Ligi Narodów. Nieprodobna jednak zgodzić się na to, że nie należy mówić ani o układach z Gdańskiem, ani o rozmowach z Hitlerem, ani o stosunkach z Rosją, ani o rozbrojeniu.

List 11 posłów będzie miał jednak przynajmniej ten skutek, że p. min. Beck przecież kiedyś expose wygłosi. Pisze się w prasie sanacyjnej, że obecnie „zaraz na początku" sesji (zwołana jest od 31 października!) expose nie będzie, ale gdzieś w styczniu p. min. Beck z programowem oświadczeniem wystąpi. Powtórzy się historja zeszłoroczna. Zgłoszono interpelację 3 listopada 1932 r., a min. Beck wygłosił expose **dopiero** 15 lutego 1933 r.

Charakterystyczne jest także odrzucenie wniosków w sprawie bezrobocia na plenarnem posiedzeniu Sejmu. 3 listopada 1932 r. posłowie Ch. D. wezwali rząd do wniesienia w ciągu miesiąca planu walki z bezrobociem. W uzasadnieniu wnioskodawcy stwierdzili, że cyfrę bezrobotnych w Polsce trzeba szacować (w listopadzie 1932 r.) na 1 miljon rocznie, co wobec 800 tys. robotników zatrudnionych w fabrykach i przemyśle rolnym stanowi prawdziwą klęskę społeczną.

Drugi wniosek wzywał rząd, aby przy dawaniu bezrobotnym pracy uwzględniono w pierwszym rzędzie tych, którzy nie otrzymują zasiłków z Funduszu Bezrobocia, a mając na utrzymaniu liczne rodziny, żyją w najskrajniejszej nędzy. Pos. Szulik, który ten wniosek uzasadniał w sejmowej komisji ochrony pracy w dniu 1 marca, wskazywał na to, że urzędy pośrednictwa pracy celem oszczędzania na zasiłkach, przydzielają do prac tych bezrobotnych, którzy otrzymują zasiłki Funduszu Bezrobocia. Komisja ochrony pracy uchwaliła w dniu 1-go marca oba te wnioski **odrzucić**, podobnie jak wniosek w sprawie cementowni w Goleszowie.

Obecnie wnioski te zostały ostatecznie „pogrzebane" w Sejmie, na posiedzeniu plenarnem. Ale nie pogrzebano, niestety, bezrobocia. To też wnioski Ch. D. nie były zbędne lub nieaktualne ani przed rokiem, kiedy jeszcze nie było zachwalanego przez sanację Funduszu Pracy, ani teraz. Nawet według oficjalnej statystyki liczba bezrobotnych wzrasta. Maleje tylko cyfra pobierających zasiłki.

Sanacyjna większość trwa przy swej taktyce. Głucha na ostrzeżenia i dobre rady opozycji, zadawala się zawsze projektami i oświadczeniami oficjalnemi, przyjmuje je bezkrytycznie i tak bez planu, bez programu czeka na lepsze czasy. Czasem któryś z argumentów opozycji trafi większości do przekonania, czasem się coś — z opóźnieniem i z błędami — pod naporem opinji postanowi, ale zasadniczo opozycja nigdy nie ma racji. Jej wnioski są z reguły odrzucane. B. B. zawsze „zwycięża". S. S.

Z obrad komisji budżetowej Sejmu.

BRAKI SZPITALNICTWA. — O ODDANIE UZDROWISK PAŃSTWOWYCH W PRYWATNE RĘCE.

Warszawa, 16. 12. (PAT.) Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia **sejmowej komisji budżetowej**, znajdował się preliminarz **budżetowy uzdrowisk państwowych, Zakładu Higjeny i szpitali.** Sprawozdawca poseł **Dyboski** (BB) podkreślał, że zdrojowiska muszą być traktowane jako **przedsiębiorstwa samowystarczalne a nawet dochodowe.** Mają one duże znaczenie walutowe, odciągając kuracjuszy od uzdrowisk zagranicznych. Następnie przeszedł do szpitalnictwa, którego sytuacja przedstawia się niezbyt optymistycznie. Daje się odczuwać przedewszystkiem **niedostateczna ilość łóżek, zwłaszcza dla chorych psychicznie.**

W dyskusji **pos. Rymar** (Kl. Nar.) wypowiedział się **za oddaniem uzdrowisk w ręce prywatne** oraz domagał się zmiany ustawodawstwa w tym kierunku, **aby zaległości za leczenie przestały narastać.** Wkońcu domagał się **rozbudowy szpitalnictwa.** Pos. Polakiewicz zwraca uwagę na **konieczność rewizji cen lekarstw** w aptekach. Pos. **Starzyk** domaga się przyjścia z wydatną pomocą wszystkim zasłużonym obywatelom, którzy w momencie czynu zbrojnego wstąpili do różnych formacyj i obecnie nie mają za co leczyć chorób nabytych na froncie. Odnosi się to również i do rodzin tych obywateli. Pos. Hołyński (BB) wskazuje, że sprawa **zaległości w opłatach szpitalnych** jest trudna do rozwiązania, jednak istnieje t. zw. **obrót bezgotówkowy**, który niewątpliwie w znacznej części mógłby złagodzić tę klęskę.

Na zakończenie zabrał jeszcze głos wicemin. opieki społecznej **dr. Piestrzyński, który** odpowiadał na kwestje poruszone w dyskusji. M. in. zaznaczył, że w stosunku do uzdrowisk nie możemy uniknąć etatyzmu. Na ogólną liczbę zabiegów 40 proc. było darmowych i ulgowych, czego prywatne zdrojowiska nie dadzą. W sprawie **specyfików** i wogóle przemysłu farmaceutycznego wiceminister oświadczył, **że** doszliśmy dzisiaj do 85 proc. pokrycia zapotrzebowania artykułami krajowemi, a tylko **15 proc. sprowadzamy z zagranicy.**

Po końcowych wyjaśnieniach sprawozdawcy pos. Dyboskiego omawiany **budżet przyjęto z poprawkami referenta.** Następne posiedzenie komisji budżetowej w poniedziałek o godz. **10.30.** Na porządku dziennym budżet **ministerstwa rolnictwa i reform rolnych.**

Marsz. Piłsudski o reformie konstytucji

Warszawa, 16. 12. (Telef. wł.). Obiega pogłoska jakoby przed Bożem Narodzeniem miała się ukazać enuncjacja **marsz. Piłsudskiego o jego poglądach na reformę konstytucji.**

Z za krat więzienia mokotowskiego.

B. pos. Mastek ponownie w celi.

Warszawa, 16. 12. (Telef. wł.). B. poseł Mastek, który odsiaduje obecnie karę w więzieniu mokotowskiem i który od dłuższego czasu cierpi na cukrzycę, w dniu dzisiejszym **opuścił szpital więzienny i wrócił do celi po uprzedniem zbadaniu przez lekarza więziennego.**

Obrońcy skazanych b. więźniów brzeskich rozpoczęli starania u władz prokuratorskich celem uzyskania widzenia jeszcze przed **Świętami Bożego Narodzenia dla rodzin z odsiadującymi karę.** Prawdopodobnie starania obrońców uwieńczone będą pomyślnym skutkiem tem bardziej, że w tych dniach **mija 30 dni od rozpoczęcia przez więźniów odbywania kary, zatem niema żadnych przeszkód formalnych,** któreby b. więźniom brzeskim utrudniły widzenie się z rodzinami, bowiem regulamin więzienny przewiduje pierwsze widzenie dopiero po miesiącu od dnia osadzenia w celi.

Pożar w gmachu głównej poczty.

Warszawa 16. 12. (Telef. wł.). Dziś o godz. 10-tej rano wszystkie oddziały warszawskiej straży ogniowej **zaalarmowano wiadomością o wybuchu groźnego pożaru w gmachu głównej poczty, mieszczącym się na pl. Napoleona.** Natychmiast po alarmie przybyły na miejsce trzy oddziały **straży pożarnej, które po 5 minutach ugasiły pożar.** Pożar powstał w kotłowni, gdzie prawdopodobnie od zaprószenia okna zapaliła się makulatura.

NABOŻEŃSTWO ZA Ś. P. G. NARUTOWICZA

Warszawa, 16. 12. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godzinie 10-ej w Katedrze św. Jana Ks. Kardynał Kakowski w asyście licznego duchowieństwa odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne za ś. p. Prezydenta Rzplitej Gabrjela Narutowicza w 11-tą rocznicę jego zgonu. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele rządu i wojskowości.

REJESTRY STOWARZYSZEŃ AKADEMICKICH.

Warszawa 16. 12. (Telef. wł.). **Na zasadzie rozporządzenia ministra oświaty rektoraty przystąpiły do zakładania specjalnych rejestrów stowarzyszeń akademickich.**

—o—

Warszawa 16. 12. (Telef. wł.). **Ministerstwo Spraw Wewn.** odebrało debit książce **Barbuss'a** pod tyt. „**Przeciwko wojnie imperjalistycznej i faszyzmowi**".

O czem piszą inni?..

Przysmażana pieczeń.

Z pism warszawskich dotąd tylko jedno „ABC" wypowiedziało się w sprawie „tez nowej konstytucji", nazywając je „przysmażoną pieczenią". Opinję swą o projekcie p. Cara ujmuje pismo to w następujących słowach:

Założeniem sanacji miało być stworzenie takiej konstytucji, którąby w przeciwieństwie do impasów „sejmokratycznego" trybu dała ustrojowi jaknajwięcej elementów „woli", sprawności i dynamiczności.

W rezultacie otrzymaliśmy w „tezach" projekt wzmocnienia władzy za pomocą mechanicznego usztywnienia hierarchji, a zamiast dynamicznego „ośrodka woli" koncepcję ciała, rezonującego i zwróconego twarzą w pełną zasług... przeszłość.

Pozostawiając narazie na boku sprawę słuszności czy niesłuszności poszczególnych „tez" z naszego punktu widzenia, pragniemy stwierdzić, że zawarty w tych tezach projekt jest najlepszym jaki stworzyć mogli ludzie, którzy nie posiadają żadnej skrystalizowanej ideologji i skazani są na ciągłą szarpaninę w błędnem kole sprzecznych ze sobą założeń.

Wyjaśnić jeszcze należy, że przysmażona pieczeń odznacza się tem, że po pewnym czasie wysycha i traci swą najbardziej wartościową cechę: soczystość.

Zamiast paktu czterech — dyrektorjat.

Mussolini, domagając się rewizji statutu Ligi Narodów, przyszedł widocznie do przekonania, że dawny jego pomysł — pakt czterech — jest już ostatecznie pogrzebany. Pakt się nie udał, więc teraz dąży do dyrektorjatu wielkich mocarstw razem z Rosją, razem z Ameryką, a może i z Japonją. Cóżby to był za koncert! — pisze „Kurjer Warszawski":

P. Benesz niezmiernie w porę zauważył, że trudności genewskie wynikały ze sporu wielkich mocarstw między sobą, nigdy zaś z różnic zdań między niemi a państwami mniejszemi lub małemi. Jest to jedna z tych prawd złotych, które powinny być wypisane potężnemi literami zaraz w hallu nowego gmachu L. N. w Genewie. Na jakieś 20 państw mniejszych może znajdą się dwa trzy (Litwa, Węgry), oczekujące czegoś dobrego od naruszenia pokoju w Europie. Reszta ożywiona jest duchem jaknajbardziej przyjaznym, ugodowym. Zupełnie zaś inaczej przedstawia się rzecz z t. zw. mocarstwami, z których dwa nigdy nie należały do Ligi Narodów z powodów zasadniczych, dwa wystąpiły z niej z pobudek, całkowicie sprzecznych z samą ideą L. N., jedno zajmuje się wciąż podsycaniem niechęci międzynarodowych, a jedno z zadowoleniem zaciera ręce, że oto na naszym kontynencie tak łatwo rządzić w imię zasady divide et impera.

Z takich to żywiołów pragnie Mussolini złożyć Dyrektorjat, rządzący światem!

Miejmy nadzieję, że i ten pomysł mu się nie uda, a nawet gdyby doszedł do skutku, to spotka go los paktu czterech.

Neoetatyzm.

W ten sposób określa politykę gospodarczą rządu „Kurjer Poznański":

Gospodarkę etatystyczną „pierwszej brygady gospodarczej" można podzielić na dwa okresy. W czasie dobrej konjunktury wyrażała się ona w sposób bezpośredni przez zakładanie przedsiębiorstw państwowych, które czerpały szczodrą ręką z obfitego źródła nadwyżek budżetowych. Gdy źródło to wyschło, przyszedł drugi okres, polegający na opanowywaniu prywatnych warsztatów gospodarczych zapomocą odpowiednio skierowanej polityki i kontroli.

Za rządów ostrożnego p. Prystora proces ten odbywał się w powolnem tempie. Przyspieszony został po objęciu stanowiska premjera przez p. Jędrzejewicza.

Zapędy neoetatyzmu harmonizują z radykalno-społecznemi poglądami lewicy obozu „sanacyjnego", która obecnie doszła do dużych wpływów. Wspólna ideologja gospodarcza tych czynników wydała szereg skierowanych przeciw prywatnemu gospodarstwu decyzyj, że wymienimy tylko: nowe podatki, przejmowanie przez państwo ziemi większej własności, wzrost wydatków budżetowych (po pożyczce), a wkońcu „łagodną" inflację pod postacią bonów funduszu inwestycyjnego.

Neoetatyzm grupy rządzącej przypisuje „Kurjer Poznański" nie tylko doktrynie, ale także aktualnym założeniom politycznym. Zdają sobie z tego sprawę t. zw. sfery gospodarcze i dlatego prowadzą odpowiednią politykę. Toczy się więc dosyć ciekawa gra polityczno-gospodarcza, której kosztą płaci „człowiek średni" po jednej i drugiej stronie, płaci konsument.

Ukraińska młodzież a Cerkiew.

Ciekawa rzecz, lud ruski bardzo przywiązany jest do swojej cerkwi a inteligencja ruska przeważnie jest areligijna; tem drastyczniejszy jest ten fakt, iż inteligencja ta wywodzi się w pierwszym lub drugiem pokoleniu z plebanji unickich. Tak było wśród dojrzałego dziś pokolenia, jeszcze gorzej jest wśród dorastającego.

Zadaleko by nas posunęło rozważanie przyczyn tego stanu rzeczy, ograniczymy się zatem do stwierdzenia tylko faktu. Jedną tylko przyczynę, działającą na współczesną młodzież „ukraińską" zaznaczamy, a jest nią wybujały nacjonalizm, hołdujący zasadzie: cel uświęca środki. Zasada ta nie da się pogodzić z ideologją katolicką, stąd też rozbrat między nacjonalistycznie usposobioną młodzieżą z Cerkwią.

By nie być gołosłownym, przytoczę fakty. Organ ukraińskiej młodzieży akademickiej „Stud. Szlach" pisał: Młodzieży „nie zrozumie ten, kto będzie się na nią patrzył przez okulary swej wychłodniałej, starczo-bezsilnej duszy i przemawiać (do niej) o „poszanowaniu", „cnotliwości", „sprawiedliwości", „bojaźni" itp. cnotach bezzębnych babuś" (Nr. 5—6 z r. 1932). Nic więc dziwnego, że taka ideologja wychowuje sprawców i gloryfikatorów podpaleń, mordów politycznych, a w rezultacie dalszym i zdrajców i prowokatorów.

Na wiosnę br.. Episkopat gr. kat. urządził wielką manifestację religijno-narodową pod hasłem: „Ukraińska młodzież Chrystusowi". — W manifestacji tej nie wzięła udziału młodzież akademicka, gdyż uważała, że katolicyzm czyni duszę młodzieńczą niewolniczą, „hrunjowską", nacjonalizm jedynie nastraja ją bojowo. Przeciwstawiono jaskrawo nacjonalizm katolicyzmowi i kazano młodzieży wybierać („katolyk ne może buty nacjonalistom") — młodzież uwierzyła i wybrała to, co bezpośredniej do niej przemawia: skrajny nacjonalizm.

Niedawno urządzono „dzień żałoby i protestu" z powodu wypadków na sowieckiej Ukrainie. Młodzież nacjonalistyczna nie wzięła w nim udziału, uważając tę akcję za oportunistyczno-ugodową, gdyż była kierowaną w pewnej mierze i przez gr.-katolicki Episkopat. **A według pojęć tej młodzieży wszystko, co ma związek z katolicyzmem, ma związek z „morainością niewolników."**

I oto dziwny fakt. Gdy u nas, we Francji, we Włoszech — młodzież garnie się do katolicyzmu (i to młodzież nacjonalistyczna), widząc w nim platformę dla pełnego rozwoju ducha ludzkiego i sił narodowych, — młodzież ukraińska ucieka od niego, bo **katolicyzm nie może pogodzić się z ich metodą walki politycznej.** Dziwny, lecz zrozumiały fakt. Niezrozumiały jest tylko krótkowzroczność ukraińskiego nacjonalizmu. Dla chwilowych „korzyści" wykoszlawia się i demoralizuje dusze młodego pokolenia.

Są jednak i zaczątki kontrakcji. Powstało we Lwowie katolickie stowarzyszenie ukraińskiej młodzieży akademickiej pod nazwą „Obnowa" (nasze „Odrodzenie") i K. A. U. M. (Katolicka Akcja Ukraińskiej Młodzieży). Pierwsza z tych organizacyj działa na terenie akademickim, druga na terenie ogólnym. Są to szczere katolickie organizacje, lecz bez większego zasięgu, bo krańcowo przeciwne nacjonalizmowi. Niema wśród młodzieży ukraińskiej pośredniej platformy, jaką my mamy w młodzieży „narodowej".

Fr. Bł.

---

dzi o zyskanie gruntu dla rewizjonizmu na terenie genewskim. Cieszą się z rozwoju sytuacji w Genewie po wystąpieniu Niemców z Ligi Narodów. Uważają, że w takiej sytuacji najłatwiej dopiąć celu. Wszelkie biura Ligi, biura agencyj prasowych i redakcje zalane zostały wprost powodzią ulotek propagandowych. Prezes Ligi rewizyjnej, Ferenc Herczeg, otwarcie głosi czego Węgry pragną: **oddania Węgrom wszystkich krajów zamieszkałych przez Węgrów, plebiscyt w krajach o ludności mieszanej,** Hrabia Bethlen poszedł jeszcze dalej i domagał się w odczytach angielskich **utworzenia samodzielnej Transylwanji.**

Plany te godzą w integralność państw Małej Ententy i zrozumiałą jest rzeczą, że nastąpiła w nich silna reakcja. Czechosłowacki minister spraw zagranicznych, Dr. Benesz, udając się do Koszyc, gdzie miał spotkać się z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Titulescu, odbył zgromadzenia w siedmiu miastach słowackich i **lud słowacki oświadczył na zakusy rewizjonistyczne: nie, nigdy.** Mała Ententa niejednokrotnie miała sposobność powiedzieć pod adresem całego świata, że na rewizję nigdy nie pozwoli. Obecnie głosowi temu towarzyszył głos narodu. Jeszcze wyraźniej przedstawił stanowisko Małej Ententy minister rumuński Titulescu: Rewizja jest niemożliwa, **bo tworzy poważne niebezpieczeństwo dla pokoju. Kto przygotowuje rewizję, przygotowuje wojnę.**

Czy można jaśniej postawić kwestję? Stanowisko Małej Ententy jest tak jasne, jak stanowisko Polski wobec rewizjonizmu niemieckiego. **Rewizja po jednej stronie pociąga automatycznie rewizję po drugiej. Sprawa trianońska jest nietylko sprawą Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji. Jest to sprawa całej Europy a więc i Polski. Dlatego nie wolno nam spuszczać z oka rewizjonistycznej kampanji węgierskiej.**

C. P.

Propaganda wojny.

Napór na granice trianońskie. — Rewizjonistyczna akcja Węgier. — Obrona Małej Ententy. — Rewizja to wojna. — Podróż ministra Dr. Benesza po Słowaczyźnie. — Kampanja przeciw pokojowi widziana z Wiednia.

Wiedeń, w grudniu.

Wielki ruch panuje w świecie międzynarodowym. Hitler, odbywszy rozmowę z posłem Lipskim, zaprasza do siebie posła francuskiego; min. Beck konferuje z von Moltkem; minister Dr. Benesz wyjechał do Paryża, by rozmawiać tam z Paul Boncourem, który zkolei odwiedzi Pragę, Bukareszt i Warszawę, skąd — jak donoszą z Paryża — wraz z ministrem Beckiem ma udać się do Moskwy, gdzie konferować będzie z Litwinowem. Dyktator włoski projektuje reformę Ligi Narodów, a za ostremi atakami jego prasy na instytucję genewską dosyć niezręcznie kryje się **widmo rewizjonizmu.** Wszystko to razem wytwarza **atmosferę ogólnego naprężenia, wielkiej niepewności. Atmosfera ta wykorzystywana jest** przez wrogów pokoju, za jakich uważać można i należy wszystkich tych, którzy domagają **się rewizji granic.**

Z Wiednia najlepiej można obserwować akcję rewizjonistów węgierskich i przeciwakcję stron zainteresowanych. Z tej perspektywy uwydatnia się doskonale **współpraca niemiecko-węgierska** w kierunku obalenia traktatów. Oficjalne koła węgierskie dla zmylenia opinji europejskiej twierdzą, **że rewizjonizm węgierski wcale nie idzie równolegle z rewizjonizmem niemieckim.** Czynnikom tym chodzi przedewszystkiem o to, aby znaleść poparcie dla swych planów w tych państwach, które przeciwstawiają się rewizjonizmowi niemieckiemu, przedewszystkiem zaś we **Francji i Polsce.** Dla nas wystarczającem być powinno, że wicekanclerz niemiecki von Papen, niedawno na bankiecie w Budapeszcie powiedział, że „**Schulter an Schulter walczyć będziemy o rewizję traktatów pokojowych**". A przecież i węgierska propaganda nie mało dała dowodów, że idzie na pasku Berlina. Tem też tłómaczyć należy równoległe wystąpienie Rosenberga i hr. Bethlena na terenie międzynarodowym.

Londyńskich odczytów b. premjera węgierskiego hr. Bethlena nie można uważać za prywatne przedsięwzięcia, ani też za wystąpienie węgierskiej ligi rewizyjnej. Bethlen, wprawdzie dziś nie jest członkiem gabinetu, niemniej jednak uważany jest za męża stanu, który wywiera decydujący wpływ na **węgierską politykę wewnętrzną i zagraniczną.** Węgierskie sfery oficjalne przyszły do przekonania, że zbliża się czas, kiedy można będzie wysunąć **sprawę rewizji przed forum Ligi Narodów,** a rzecznikiem tej inicjatywy ma być nie kto inny, jak właśnie Bethlen. Wiadomo, że Gömbös zaproponował Bethlenowi stanowisko stałego delegata węgierskiego przy Lidze Narodów. Ten nie dał jeszcze konkretnej odpowiedzi, uzależniając ją od wyników swej podróży propagandowej do Anglji. Bethlen, arystokrata z krwi i kości, zna dobrze konserwatystów angielskich, tak samo, jak powszechnie znana jest ich ignorancja w zakresie geografji. Tem tylko wytłumaczyć sobie można fakt, **że znalazło się przeszło 200 posłów** angielskiego parlamentu, którzy wnieśli do rządu angielskiego zapytanie, czy zamierza zgłosić w Lidze Narodów wniosek **o przeprowadzenie rewizji traktatu trianońskiego na korzyść Węgier.** Wprawdzie imieniem rządu brytyjskiego na pytanie to odpowiedział minister spraw zagranicznych, sir Simon, jednem słowem: **Nie,** ale przecież fakt ten zasługuje na uwagę. Widzieliśmy, że kilkunastu posłów nie zdających sobie sprawy z następstwa takiego wniosku, gotowych być wywołać **niebezpieczną dyskusję.** Posłowie ci należą do tych kół, których opinję urabiał właśnie hr. Bethlen. Koła te chętnie zajmują się sprawami innych. Dla nich nie obojętna jest **sprawa mniejszości ukraińskiej w Polsce,** i jak uwierzyły posłance Rudnickiej, która też wśród nich agitowała swego czasu, tak samo wierzyli agentom propagandy węgierskiej. Posłowie ci nie mogą zrozumieć, że podobnego rodzaju występy są **mieszaniem się do cudzych spraw wewnętrznych,** natomiast podnieśliby ogromny krzyk, gdyby do którego parlamentu wniesiono wniosek o uregulowanie **kwestji angielsko-irlandzkiej.**

Czynnikom węgierskim jednak główne cho-

Rada Społeczna
przy ks. Prymasie Polski.

Coraz więcej w czasach naszych uwydatniająca się doniosłość problemów społecznych nasunęła JEm. Ks. Kardynałowi Prymasowi myśl stworzenia Rady Społecznej, którąby miała za zadanie oświetlać społeczeństwu polskiemu te problemy na podstawie encyklik papieskich i torować w niem drogę dla przebudowy społecznej, jak ją ujmuje encyklika „Quadragesimo anno". Myśl ta znalazła jak najżywsze uznanie u Ojca św., który zarówno w liście swego kardynała Sekretarza Stanu, z dnia 17 maja 1933, jak i w osobistych rozmowach z Ks. Prymasem odniósł się do niej jak najbardziej przychylnie i Sam wykreślił ogólny program prac tej przyszłej Rady Społecznej. W oparciu o ten autorytet przystąpił Ks. Prymas do stworzenia Rady Społecznej, powołując do niej szereg specjalistów zarówno duchownych jak i świeckich, z dziedziny katolickich nauk społecznych.

Do pierwszego składu Rady powołał JEm. Ks. Kardynał Prymas dekretem swym z dnia 30 listopada br. ks. rektora Szymańskiego z Lublina, p. prof. dr. Caro ze Lwowa, ks. dr. Mytkowicza z Krakowa, ks. prof. dr. Wójcickiego z Wilna, p. prof. Górskiego z Lublina, ks. prof. dr. Piwowarczyka z Krakowa, ks. dyr. Kozłowskiego z Poznania. Pozatem jest członkiem czynnym Rady JE. ks. Biskup Kubina z Częstochowy. Prezesem Rady jest ks. rektor Szymański, sekretarzem ks. dyr. Kozłowski. Przewidziane jest uzupełnienie Rady o dalszych członków. W myśl specjalnych życzeń Ojca św. zajmie się Rada Społeczna przedewszystkiem przygotowaniem i wydaniem publikacyj z dziedziny katolickich nauk społecznych, zarówno o charakterze naukowym, jak i popularnym. Przewiduje się ogłoszenie konkursu w przyszłym roku na najlepsze prace z tego zakresu wiedzy (KAP).

Na ziemiach Rzplitej.

Z Instytutu Akcji Katolickiej w Tarnowie

Dekretem z dnia 17 września br. erygował Ks. Biskup Lisowski Diecezjalny Instytut Akcji katolickiej w Tarnowie. Asystentem kościelnym mianowany został Ks. Biskup Sufragan Dr. Komar, a dyrektorem Ks. Karol Pękala, dotychczasowy sekretarz generalny Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej męskiej. Instytut rozwinął bardzo żywą działalność z okazji święta Chrystusa Króla, budząc wielki zapał w całej diecezji dla Akcji katolickiej. Po utworzeniu Instytutu wzrosła bardzo wydatnie liczba stowarzyszeń młodzieży polskiej męskiej i żeńskiej. Sprawie Akcji katolickiej był poświęcony także Zjazd Księży Dziekanów diecezji tarnowskiej odbyty dnia 30 listopada. (KAP.)

B. wojewoda Lamot przeciw red. Niemojewskiemu.

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie znalazł się proces red. Adama Niemojewskiego z oskarżenia b. wojewody pomorskiego, Wiktora Lamota. Red. Niemojewski w r. 1930 zamieścił szereg artykułów w „Myśli Niepodległej“, w których zarzucił b. wojewodzie Lamotowi uprawianie szantażu oraz, że jako wojewoda na Pomorzu założył kartotekę działaczów publicznych, która miała służyć dla celów politycznych. Sąd Okręgowy uznał, iż oskarżony przeprowadził dowód prawdy w stosunku do szantażu, uprawianego przez Lamota, który niegdyś nazywał się Wrona, na osobie ks. Brudzyńskiego i z zarzutu tego go uniewinnił, natomiast co do innych zarzutów uznał, iż red. Niemojewski dopuścił się zniesławienia **i skazał go na karę 7 miesięcy aresztu, darowując mu połowę kary na zasadzie amnestji, oraz na grzywnę w wysokości około 2.000 zł.** Od wyroku tego odwołali się zarówno prokurator, jak i skazany.

W sądzie apelacyjnym red. Niemojewski do winy się nie poczuwa twierdząc, iż wystąpienia jego nie należy traktować jako nagonki na wojewodę, lecz jako akcję publicysty przeciwko publicyście.

Zabawna pomyłka z dymisją.

W warszawskich kołach urzędników skarbowych wiele się mówi ostatnio o niezwykłej historji z dymisją, jaka się wydarzyła **naczelnikowi urzędu skarbowego na terenie Wilna, p. Matjaszowi.** Matjasz, który jest jeszcze człowiekiem względnie młodym, otrzymał niespodziewanie pismo, że zostaje zwolniony z urzędu i przeniesiony na emeryturę. Zdziwiony nie spodziewaną dymisją począł interpelować władze przełożone, przyczem wyszła na jaw zabawna pomyłka. Okazało się, że centralne władze skarbowe w Warszawie zamierzały dymisjonować urzędnika o podobnem nazwisku na terenie Izby skarbowej... we Lwowie. **Wskutek mylnego wystosowania pisma dymisyjnego zwolniony jednakże został Matjasz w Wilnie.** Po wyjaśnieniu nieporozumienia dymisję cofnięto.

Broda radnego wyrwana z korzeniami.

Gmina żydowska w Warszawie była ostatnio terenem tak głośnej awantury, iż zarząd zwrócił się do policji z prośbą o interwencję. Zajście miało następujący przebieg:

Przed kilku dniami zmarł bogaty **kupiec i właściciel dwóch kamienic, Jakób Hofenberg.** Do gminy przybyli bracia zmarłego, by umówić się o miejsce na cmentarzu. Rodzina pragnęła, aby zwłoki spoczęły obok grobu ojca zmarłego.

W czasie targów o cenę grobu doszło między Hofenbergami a członkiem zarządu gminy Kaminerem do ostrej scysji. **Kaminer żądał 20 tysięcy złotych, na co krewni zmarłego nie chcieli się zgodzić, dając 2 tysiące.** W pewnej chwili jeden z braci tak się przejął dyskusją, **że schwycił radnego Kaminera za brodę i wyrwał mu pęk włosów z korzeniami.**

W biurze gminy wynikło okropne zamieszanie, gdyż **i drugi brat zabrał się do bijatyki, a urzędnicy stanęli w obronie radnego.**

Wezwano policjanta, który zlikwidował zajście, poczem ustalono koszty pogrzebu. Gmina zgodziła się odstąpić miejsce na cmentarzu za 2 tysiące złotych. Pogrzeb odbył się z kilkunastogodzinnem opóźnieniem.

Kaganiec na satyrę polityczną.

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał niezwykłą sprawę **właściciela kina „Hollywood“,** Gutowskiego, oskarżonego o produkcję niecenzuralnych politycznie utworów na scenę. M. in. uznano za jaskrawy politycznie **tytuł skeczu, zmieniony z „Promieni Q“ na „Promienie BB“.** Za kilka zdań, zawierających aluzję do miesiąca maja, oraz piosenek o wojsku, **starostwo ukarało Gutowskiego na 1.000 zł. grzywny,** wobec czego ten odwołał się do sądu okręgowego. Obrońca domaga się powołania świadków-aktorów, którzyby zaprodukowali przed sądem conferencierkę oraz refren piosenki.

Pod szczątkami rozbitych wagonów

Po katastrofie kolejowej w Poznaniu.

Straszna katastrofa kolejowa w Poznaniu wywołała przygnębiające wrażenie w całem mieście. Kilka pism wydało dodatki nadzwyczajne, rozchwytywane przez publiczność. Prasa popołudniowa przyniosła szereg opisów. **wstrząsających scen, które się rozgrywały zarówno na miejscu katastrofy, jak i później w szpitalach.** Z pod rozbitych wagonów rozlegały się **jęki rannych.** Strażnicy z wielkim trudem wydobywali ciężko rannych, których było bardzo wielu. Nieprzytomnych rannych kładziono na nosze i odnoszono do domów prywatnych i do gmachu ubezpieczalni krajowej, gdzie lekarze prowadzili akcję ratunkową. **Wstrząsający był widok, jak z pod zmiażdżonych wagonów osoby lżej ranne, zdoławszy się wydostać na swobodę, w obłędnym strachu biegły przed siebie.** Pod szczątkami wagonów znaleziono później **25 tornistrów szkolnych, torebki damskie, berety, bucíki, rękawice, śniegowce.** Miejsce katastrofy otoczono silnym kordonem policji.

Wiadomość o katastrofie ściągnęła na ulicę Poznańską i przyległe, tłumy publiczności, które mimo kilkunastostopniowego mrozu oczekiwały wiadomości i szukały wśród rannych i zabitych swoich krewnych i znajomych. Akcję ratunkową, którą prowadziło energicznie wojsko i straż pożarna, utrudniał w wysokim stopniu 15-stopniowy mróz. Również we wszystkich szpitalach przez cały czas rozgrywały się sceny grozą przejmujące. Wiadomość o katastrofie dotarła już w godzinach przedpołudniowych do osiedli podmiejskich, skąd **przybyły do Poznania rodziny ofiar i rozpoczęły tragiczną wędrówkę po szpitalach, z rozpaczą wypytując się o los swoich krewnych.**

Komisja po ustaleniu rozmiarów katastrofy postanowiła, wobec całkowitego zgruchotania wagonów, zniszczyć je ogniem na miejscu. **Szczątki wagonów podpaliła wieczorem straż ogniowa.** Olbrzymia łuna prawie w samem środku miasta, ściągnęła znowu tłumy publiczności. Wagony otoczone kordonem straży pożarnej i policji, płonęły do północy.

Wbrew podanym wczoraj wiadomościom, ofiary katastrofy kolejowej **Jan Łydkowski i Marja Lange żyją.** Stan ich jednak budzi poważne obawy.

W pięć godzin z Paryża do N. Jorku

Paryż, w grudniu.

Prof. Piccard, słynny zwycięzca stratosfery, ogłasza w czasopiśmie „Aéro“ artykuł, w którym przewiduje użytkowanie stratosfery jako przestrzeni komunikacyjnej dla mieszkańców ziemi. Byłaby to droga, po której specjalne samoloty stratosferyczne — tak zwane stratoplany — mogłyby się posuwać z zawrotną szybkością, dzięki małemu ciśnieniu i tarciu, panującym w tych strefach.

„Jest to droga najzupełniej spokojna — pisze prof. Piccard — rzeczywiście doskonała. Ponieważ w stratosferze niema wilgoci, niema tam również mgły, deszczu, ani śniegu. Stratoplany będą latać na wysokości wielu kilometrów ponad strefą burz, wichrów, prądów powietrznych i „dziur“ atmosferycznych. **Ci, którzy cierpią na chorobę morską lub „powietrzną“, będą się tam czuli lepiej, niż w pociągu, okręcie czy aeroplanie.** Będą płynęli po oceanie, na którego powierzchni niema najmniejszej fali, będą mknęli w przestrzeni bez najlżejszego wiaterku, drogą bez jednego zakrętu i przepaści. Dla podróżnych, mających słaby żołądek (jak ja, naprzykład), stratosfera będzie filją raju“ — pisze prof. Piccard.

Droga ta jest i dlatego idealna, pisze profesor, że stratosfera stanowi wymarzoną dziedzinę wielkiej szybkości. W troposferze szybkością samolotów rządzą niezmienne prawa fizyczne. Aby potroić ją, trzebaby przezwyciężyć opór powietrza dziewięć razy większy, a więc pomnożyć przez 27 siłę motoru. W stratosferze natomiast opór jest minimalny. Tam **możemy potroić szybkość,** powiększając siłę motoru trzykrotnie, bez potrzeby mnożenia jej przez 27 Oto dlaczego stratosfera jest szlakiem przyszłości.

Stratosfera stanowi obecnie przedmiot gruntownych badań. Najtrudniejszem zadaniem do rozwiązania jest problem czysto mechaniczny. Motor samolotu stratosferycznego będzie **musiał obracać się z niesłychaną szybkością.** Ponadto trzeba będzie dopingować go w miarę tego, jak oddalanie się od ziemi pozbawiać go będzie powietrza. Wreszcie, trzeba będzie zapewnić absolutną nieprzepuszczalność przewodów. Nie będzie to tak łatwe, jak się wydaje w pierwszej chwili.

Zdaniem prof. Piccarda, stratosfera będzie aparatem wielomotorowym, całkowicie metalicznym, wykonanym prawdopodobnie z mieszaniny aluminjowej, w celu zapewnienia mu jaknajwiększej lekkości i absolutnej nieprzemakalności. Drzwi i okna jego będą hermetycznie zamknięte: **szyby muszą mieć grubość conajmniej 35 milimetrów,** nietyle w celu wytrzymania różnic ciśnienia, ile celem uniknięcia pęknięcia. Aparaty do fabrykowania tlenu i przedziały ze zgęszczonem powietrzem dostarczać będą pasażerom i motorom niezbędnego powietrza.

W ten sposób, stratoplan nie będzie się wiele różnił od innych samolotów dzisiejszych. Szybkość jego zależna będzie od siły motorów. Prof. Piccard nie przypuszcza, aby miała ona przekroczyć w najbliższych latach 600 mil na godzinę, mimo, iż dałoby się osiągnąć i 800 mil. Nie sądzi on również, aby stratoplany mogły latać na wysokości większej, niż 15 kilometrów. **Im wyżej się wzbijamy, tem większa siłę musi posiadać motor.**

Niewiadomo, kiedy się uda zrealizować plany prof. Piccarda. Dziś we Francji są już budowane samoloty stratosferyczne, ale faktem jest, iż żaden z nich nie zdołał dotad osiągnąć wysokości większej, aniżeli lotnik Lemoine na zwykłym aparacie „ziemskim“, a wysokość ta nie jest wcale stratosferyczna.

Upłynie więc zapewne dość dużo czasu, zanim śmiałe zakusy prof. Piccarda zostaną urzeczywistnione.

W. R.

Trzej Mędrcy Wschodu.

Trzech mędrców Wschodu prowadziło dyskusję o grze.

— Gdy gram i przegram wszystko, co posiadam, czynię krzywdę sobie i gra jest zła — rzekł jeden.

— Gdy gram i wygram wszystko, co posiada mój bliźni, czynię krzywdę jemu i gra jest zła — rzekł drugi.

— Gdy gram i przegram, przegrywając tylko drobną sumę i nie czyniąc krzywdy sobie, gdy gram i wygram, wygrywając ogromną sumę i nie czyniąc krzywdy nikomu — wtedy gra jest dobra — rzekł trzeci.

— A czy jest taka gra — po chwili zapytał z powagą pierwszy mędrzec a za nim drugi.

— Jest — odpowiedział trzeci. Jest nią Polska Państwowa Loterja Klasowa, której ciągnienie trzeciej klasy odbędzie się 14 i 15 grudnia. Główna wygrana 300.000 zł. i wiele innych wygranych małych, większych i bardzo wielkich.

Z całego świata.

Demonstracje urzędników przed senatem francuskim.

W piątek wieczór przed gmachem Senatu w Paryżu miała miejsce manifestacja urzędników. Demonstranci wznosili okrzyki przeciwko komisji finansowej Senatu i jej przewodniczącemu. Jak wiadomo, senacka komisja finansowa uchwaliła **zwiększenie stawek podatkowych od pensyj urzędników.** Wzmocnione siły policyjne zdołały manifestantów rozproszyć, nie pozwalając im przedostać się do wnętrza gmachu. **Z demonstracji skorzystało kilku komunistów,** którzy przed teatrem „Odeon“ rozpoczęli śpiewać pieśni rewolucyjne. Policja zaaresztowała kilka osób.

SAMUEL INSULL, ZNANY FINANSISTA AMERYKAŃSKI, poszukiwany przez władze amerykańskie i ukrywający się przed sprawiedliwością na terenie Grecji, uzyskał pozwolenie na przebywanie na terenie **państwa greckiego tylko do 31 stycznia.** Poselstwo Stanów Zjednoczonych odmawia Insullowi wydania paszportu na wyjazd do innego kraju.

WOJNA MIĘDZY ŻYDAMI O PORTRET. Lejb Rozenfeld — jak donosi „Kurjer Warszawski“ — ożenił się z wdową Chają Lemberg, która, instalując się na nowem gospodarstwie, **powiesiła sobie nad łóżkiem portret poprzedniego męża.** Wynikły z tego powodu awantury, zakończone pobiciem małżonki wdówki. **Lembergowa sprowadziła wówczas swoich krewniaków** i ci zbili znowu pana małżonka. Na tem nie koniec. **Zkolei Rozenfeld sprowadził „swoich“** wówczas, gdy byli krewniacy pani Chai — i urządził odwet. Tym razem partja Chai Lemberg uciekła z placu pobita. Przy okazji z portretu dawnego małżonka nie pozostało już śladu. Podobno toczą się układy o wznowienie przyjaznych stosunków.

SPROWADZENIE DO GDYNI ZWŁOK POETY KASZUBSKIEGO. W Gdyni zawiązał się komitet organizacyjny, mający na celu sprowadzenie do Gdyni ze Stanów Zjednoczonych Am. Półn. zmarłego tam poety kaszubskiego **Hieronima Derdowskiego.** Do komitetu weszło kilkanaście osób znanych na Kaszubach ze swych prac językowo-kulturalnych. Sprowadzone zwłoki mają spocząć pod specjalnie wzniesionym pomnikiem na jednym z reprezentacyjnych placów w Gdyni.

ROZBILI FIGURĘ CHRYSTUSA. W Michalu koło Świecia nieznani sprawcy dopuścili się niezwykłej zbrodni, rozbiwszy figurę Chrystusa. **Złoczyńcy ucięli głowę i rękę figury i części te rzucili na powierzchnię lodową rzeki Mątawy.** Pomnik wykonany był z kamienia ciętego, figura zaś z granitu. Wiadomość o zbrodni rozeszła się szybko, wywołując w całej okolicy wielkie poruszenie.

ZGON ROMANY POPIEL-ŚWIĘCKIEJ. W Warszawie zmarła słynna w swoim czasie artystka, córka baletmistrza Jana Popiela. Urodziła się w 1849 roku. Po skończeniu szkoły dramatycznej występowała na deskach scenicznych Warszawy, następnie we Lwowie, poczem powróciła do stolicy, gdzie przebywała aż do śmierci. Po wyjściu zamąż za ziemianina Święckiego, opuściła po 11-letnich występach teatr. Przez pewien czas była profesorką szkoły dramatycznej. Śp. „Popielka“, jak ją nazywano, wypełniła piękną kartę polskiej sztuki dramatycznej.

WYROK W SPRAWIE GROMADNEGO PRZEKROCZENIA GRANICY. Od kilku dni trwała w Katowicach rozprawa **przeciwko 31 oskarżonym,** którzy dn. 1 kwietnia przekroczyli po demonstracji w Nowej Wsi granicę, udając się do Niemiec. Sąd skazał wszystkich oskarżonych **na więzienie od 7 do 4 miesięcy, przyczem wszystkim zawieszono kary na przeciąg lat 5,**

W OBAWIE PRZED PROKURATOREM WYSKOCZYŁ Z 2 PIĘTRA. W warszawskim urzędzie śledczym wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie do biur urzędu wprowadzono w celu przesłuchania W. Paczyńskiego, administratora majątku w powiecie kowieńskim, **oskarżonego o przywłaszczenie 27.000 zł.** Paczyński oczekiwał na przesłuchanie pilnowany przez jednego z wywiadowców. W pewnej chwili **korzystając z nieuwagi wywiadowców otworzył okno i wyskoczył z drugiego piętra na bruk.** Przewieziono go do szpitala w stanie bardzo ciężkim, gdyż ma pękniętą czaszkę i ogólne dotkliwe potłuczenia.

WILKOM NA POŻARCIE. W lesie majątku Antonim, gm. ostrowskiej włościanie wsi Mirejki spiłowali bezprawnie około 100 sosen. — Gdy „defraudantów leśnych“ zatrzymali leśnicy P. Niewiarowski i G. Ziemba, **wieśniacy rzucili się na nich, odebrali broń i dotkliwie pobili, poczem przywiązali do drzewa „na pożarcie wilkom“.** Niewątpliwe leśnicy zmarzliby, lub też padliby ofiarą głodnych bestyj, gdyby nie litość jednego z włościan, biorących czynny udział w „wyprawie“, który oddzielił się od sań naładowanych drzewem i uratował leśników. Nazwisko „bohatera“ Kulbis. Właścicielka majątku darowała mu skradzione drzewo. Pozostałych włościan w ilości 9 osób na czele z Filcksem Kamieniewym — zatrzymano.

Ruch wydawniczy

Zeszyt grudniowy „MISJE KATOLICKIE" przynosi następującą treść. Ks. John Hayes T. J. „Apostolstwo miłosierdzia". A. A.: „Posiew protestantyzmu w Chinach".

Listy misjonarzy: Ks. Herpa Jan „Groby i szkoły"; O. Mucha Stanisław. „Z placówki sachalińskiej"; Jan Chrzciciel: „Jak zostałem seminarzystą".

Drobiazgi ludoznawcze: Smutki i radości Wybrzeża Kości Słoniowej.

Z pożółkłych kart: List Ks. Piotra Cholewec.

Po drogach laski: O. Bertrand T. J.: „Ojciec i dwie córki". Wiadomości dla Misyj. Wiadomości z Watykanu u nas w kraju, — zagranicą.

Na czatach; W obozie muzułmańskim, Czerwona Międzynarodówka; Kościoły wschodnie i ruch misyjny; U malabarskich Jakobitów; **Przez pola misyjne.** Azja — Afryka — Ameryka — Oceanja.

Rzeczy ciekawe

STORCZYKI W EUROPIE ZNANE OD 100 LAT. Sto lat minęło od czasu, jak pierwszy storczyk przywieziony został do Europy. Tylko prawdziwy znawca i estetyk potrafi ocenić fantastyczne piękno i czar tych drogocennych kwiatów. Niektóre okazy dochodzą do zawrotnych wprost cen, dzięki trudnej hodowli i mozolnym dookoła nich zabiegom. Nawet we własnej ojczyźnie muszą walczyć orchidee z zabójczem gorącem, powodującem wybujałość wszystkich roślin, i z suszą. Ponieważ korzenie storczyków, znajdujące się w ziemi, nie są w stanie dostatecznie odżywiać kwiatów, posiadają one jeszcze dodatkowe korzenie powietrzne. Kto nie widział zbliska orchidei, ten nie może sobie przedstawić bogactwa jej kształtów, głębokiej gamy kolorów i przecudownej woni. U nas orchidee są rzadkością i niewiele tylko odmian ich dochodzi do nas.

Wpływ skoku ze spadochronem na organizm ludzki.

Podczas skoku ze spadochronem organizm ludzki znajduje się w nowych dla siebie warunkach. Nic też dziwnego, że serce, narządy krążenia i nerwy dość ostro reagują, pozostawiając mniej lub więcej wyraźne ślady tej reakcji. Ze względu na to, że skoki ze spadochronem w lotnictwie są wypadkami coraz częstszemi i mogą dostarczyć dużo ciekawego, zupełnie dotąd nieznanego materjału doświadczalnego, sfery lekarskie postanowiły zająć się badaniem zachodzących procesów z punktu widzenia naukowego.

Pierwszy krok w tym kierunku uczyniły Sowiety, tworząc specjalną komisję lekarską, mającą za zadanie przeprowadzenie badań nad spadochronistami. Ostatnio poczynione obserwacje wykazały, że po skoku, szczególnie pierwszym, nader wyraźnie wzrasta pobudliwość. Jeżeli chodzi o naczynia krwionośne i serce, zanotowano duże przyśpieszenie pulsu i zmianę tonu bicia serca. Reakcja systemu nerwowego przejawiała się przedewszystkiem w nienaturalnem zachowaniu się skoczków, a więc zbytnia, hałaśliwa wesołość albo przeciwnie ponurość i zamknięcie się w sobie. Pod wpływem skoku zachodzą również duże zmiany w funkcjonowaniu nerek, a we krwi dał się zauważyć wzrost ilości cukru. Zdolności psychiczne zmieniają się indywidualnie, naogół w małym stopniu, pamięć i zdolność myślenia prawie nie ulegają zmianom, zmniejsza się natomiast uwaga. Najciekawszym objawem jest to, że po skoku na pewien czas, **wzrasta siła mięśniowa.**

Badania były przeprowadzane bezpośrednio po skoku, oraz po 30 minutowym wypoczynku. Przedłużenie czasu obserwacji dawała możność zanotowania jakie objawy i reakcje są trwalsze, a jakie ustępują prędzej. Badania wykazały że naogół wszystkie objawy są skutkami reakcji systemu nerwowego, oraz dosyć dużego wysiłku mięśniowego w czasie spadania i lądowania na ziemię. Należy bowiem zauważyć, że szybkość spadania ze spadochronem, zależnie od jego wymiarów i konstrukcji, wynosi od 6 do 9 m. na sek., jest więc dość znaczna. Mniejwięcej taką szybkość posiada człowiek skaczący z wysokości jednego piętra.

Zachowanie się organizmu po skoku zależy w dużej mierze od usposobienia człowieka i jego stanu zdrowotnego. Człowiek normalnie rozwinięty i zdrowy naogół skok wytrzymuje zupełnie dobrze, natomiast u neurasteników zachodzi możliwość utraty przytomności podczas spadania. Pozatem ze względu na lądowanie i występujący przytem znaczny wstrząs, spadochronista musi mieć dobrze rozwinięty kościec.

Większość skoczków, w czasie spadania zdaje sobie sprawę zupełnie dobrze z wykonywanych czynności i zachodzących zjawisk, inni natomiast mają tylko tyle świadomości, żeby pociągnąć za kółko, powodujące otwarcie się spadochronu, pozatem wrażeń swych albo zupełnie nie pamiętają, albo jasno sprecyzować ich nie mogą. Oczywiście po każdym następnym skoku objawy są coraz łagodniejsze, jednak zawsze istnieją. W skokach ze spadochronem istnieją rekordy. Na szczególną uwagę zasługują naprawdę rekordowe skoki trzech lotników sowieckich, a mianowicie skok wykonany przez **Zabielina z 6000 m.**, oraz skoki dwóch innych z zamkniętem spadochronem, a otwieranym dopiero później w jednym wypadku **po 22 sekundach, w drugim po 41 sekundach spadania.**

Sport.

Światowe rekordy łyżwiarskie.

Międzynarodowy Związek Łyżwiarski postanowił uznawać rekordy światowe w łyżwiarstwie szybkiem tylko na dystansach — 500, 1000, 1500, 3000, 5000 i 10.000 mtr. w konkurencji panów. oraz — 500, 1000 i 1500 mtr. w konkurencji pań.

Tytuły rekordzistów światowych przedstawiają się obecnie następująco: panowie: 500 m. — 0:42.5 sek. — Norweg Engnestangen. 1000 m. — 1:28.4 sek. — Finn Thunberg, 1500 m. — 2:17.4 sek. — Norweg Mathiesen, 3000 m. — 4:59.1 sek. — Norweg Staksrud, 5000 m. — 8:19.2 sek. — Simon Heiden, Holender. 10.000 m. — 17:17.4 sek. — Norweg Carlsen. Panie: 500 m. — 0.51.5 sek. — Austrjaczka Landbeck. 1000 m. 1:48.5 sek. — Austrjaczka Landbeck. 1500 m. — 2:49 sek. — Finka Verne Lesche.

Wszystkie trzy wymienione rekordy kobiece ustanowione zostały w roku ub., kiedy to na starcie nie pokazywała się zupełnie znakomita łyżwiarka polska. pierwsza zawodniczka w jeździe szybkiej w Europie i posiadaczka pierwszych rekordów światowych na wszystkich dystansach, Nehringowa.

Rok ub. pozbawił Nehringową zdobytych uprzednio rekordów. Na tabeli rekordów światowych ostał się tylko jeden jej rekord, na dystansie 3000 mtr. Obecnie, wraz ze skreśleniem tego dystansu z listy oficjalnych rekordów światowych, wymazane zostanie także z tabeli rekordzistek nazwisko Nehringowej.

NAJSTARSZY KLUB PIŁKARSKI ŚWIATA.

Najstarszym klubem piłkarskim świata jest angielski klub Sheffield Wednesday, założony w roku 1885. — Klub ten gra obecnie w pierwszej lidze angielskiej.

MECZ BUDAPESZT—WARSZAWA O PUHAR SZWARCSZTAJNA.

Znany mecenas sportu. b. mistrz automobilowy Polski, dyr. Szwarcsztajn ofiarował piękny puhar przechodni dla zwycięscy międzymiastowego spotkania bokserskiego Warszawa — Budapeszt. Pierwszy mecz z tego cyklu odbędzie się dzisiaj w niedzielę, 17 bm.

POGOŃ ZAPROSZONA DO BELGJI I FRANCJI.

Drużyna piłkarska lwowskiej Pogoni zaproszona została przez belgijski Standart Royal Club w Liege na dwa spotkania w Brukseli, w okresie świąt Wielkanocnych.

Ponadto Pogoń otrzymała zaproszenie na dłuższe tournee w okresie od 3 do 12 maja 1934 r. W tym czasie Pogoń miałaby rozegrać pięć spotkań z klubami emigracji polskiej we Francji Północnej, oraz w Belgji.

Humor.

Oszczędni Szkoci. Pewien Szkot miał w nocy sen. Śniło mu się, że urządził u siebie w domu wielki bankiet na kilkadziesiąt osób z kawiorem, homarami. szampanem...

— No i?...

— No i następnego ranka powiesił się.

Syrena. — Śpiewa pani jak syrena.

— Ach, naprawdę?

— Tak, jak syrena fabryczna.

K. J. ROGIŃSKI.

Na jubileusz do Rzymu!

III. Widząc to wszystko, jest się w czem budować i ma się możność utrwalić w przekonaniu o nigdy nieprzeżytych wartościach duszy.

Wspomniałem o faszystach, którzy od dziesięciu przeszło lat są partją rządzącą w Rzymie i całych Włoszech, na czele ze swym, jak nazywają, „il Duce", wodzem, Mussolinim.

Gdy byłem ostatnio w Rzymie, faszystów jeszcze nie było.

Przyznam się, że od tamtej pory, Rzym się ogromnie zmienił. Nabrał jakiegoś niesłychanego rozpędu. ruchu, życia. Przedewszystkiem rozbudował się bardzo. Powstało nietylko kilkaset nowych wspaniałych budynków, ale ciągle powstają poprostu nowe dzielnice. Mussolini zrozumiał, że, aby mieć podwładnych sobie obywateli, trzeba wzmacniać i rozwijać dobrobyt, a przedewszystkiem dać pracę. Dlatego rozum jego i energja pchają naród włoski do nowej zorzy ekonomicznego i narodowego rozwoju. Umiał on wydobyć z narodu ukryte w nim moce. Jako znakomity mąż stanu, umiał uderzyć w czułe struny duszy narodu włoskiego i zagrać na nich nową, potężną pieśń.

Pewnie, że i system Mussoliniego ma swoje wady i może się z czasem przeżyć, tymczasem jednak cały naród jednoczy i to na platformie bardzo szerokiej. Nie przepuści on żadnej możności, która może mieć wartość dla zespołu państwowego. Ogarniając swym wzrokiem całość zagadnień państwa, Mussolini zrozumiał, że naród nie może być bez religji, i dlatego niezależnie od swoich przekonań osobistych, których dotąd nie ujawnił, dał mu podstawy religijne, zawierając przed czterema laty konkordat ze Stolicą Świętą. I na każdym kroku daje dalej dowody, że obok czynników materjalnych, wysoce sobie ceni czynniki duchowe. Niedalej. jak przed kilku dniami, pod protektoratem Mussoliniego, obchodzony był w Rzymie i całych Włoszech dzień macierzyństwa. zupełnie coś przeciwnego, co się dzieje u nas, gdzie obecne urządza się poradnie przeciw macierzyństwu...

Jeżeli rząd włoski tak się odnosi do zagadnień życia rodzinnego, to nie jest to tylko jego zasługa. jest to zasługa całego społeczeństwa włoskiego. Wszystkim znane są obrazy Rafaela Sanci, w których tak często przedstawiał Madonnę z Dzieciątkiem.

Dziecko we Włoszech jest na wyjątkowych prawach, wszyscy tu je jawnie pieszczą i pielęgnują. Pierwszeństwo w zasłudze około pieczołowitości nad dzieckiem trzeba oczywiście oddać kobiecie włoskiej. Trzeba stwierdzić, że żadna kobieta nie jest tak skromna w ubiorze, w obejściu — jak włoska. Na ulicy nie widać ani kokieterji, ani napastliwych spojrzeń, jak to, niestety, ma miejsce w innych krajach, a zwłaszcza w Polsce.

Przypatrując się zewnętrznemu obliczu Rzymu, spotyka się na ulicach jeszcze jedno zjawisko. To masa, całe setki, a może tysiące młodych księży. Jedni z nich ubrani w czarne lub nawet czerwone sutanny, inni w białe, brunatne, bronzowe habity. Niema ulicy, placu, miejsca, gdzieby się obok dzieci nie spotykało księży. Co oni tu robią? To są księża-studenci. Przybywają oni, jak dzieci do swej matki, ze wszystkich narodów i języków. Sam spotkałem kilku Dominikanów w białych habitach, ale o czarnych twarzach. To księża lub klerycy z Nigerji! Innych znowu cera lub oczy zdradzają, że to — azjaci.

Powiadają, że ich jest tu spora liczba. Rozmawiałem z jednym z profesorów z tutejszej wyższej uczelni, który powiedział mi, że studenci murzyni, chińczycy, japończycy itd., mam na myśli duchownych, są naogół bardzo inteligentni i zdolni.

Wszyscy ci młodzi księża przybywają tutaj, aby w stolicy chrześcijaństwa nabrać nauki, którą potem jako apostołowie mają rozgłaszać w swych krajach. Zresztą, że księża przybywają tutaj na studja, nie jest to zjawisko nowe. Od początku chrześcijaństwa przybywali tu z rozproszonych po świecie kościołów po naukę wiary — bo tu jest jedyna, nieomylna wykładnia chrystjanizmu — katedra Piotrowa. Dla ułatwienia w otrzymywaniu nauki prawdziwej wiary, od wieków papieże zakładali uniwersytety, lub inne wyższe uczelnie. Obecnie w Rzymie jest dużo wyższych zakładów teologicznych. Najsławniejszych i najstarszych jest jednak dwie: Uniwersytet Gregorjański, na którym studjuje ok. 2000 studentów-księży i tak zwane Kollegjum Anielskie („Angelicum"). na którym jest zapisanych słuchaczów ok. 1000. Obok tych i innych wyższych uczelni, które mają charakter wspólny, są uczelnie, które noszą charakter bardziej specjalny, jak np. Instytut Biblijny, Instytut Wschodni, Archeologiczny itd.

Księża studjujący, mieszkają w tak zw. kollegjach. O ile uniwersytety noszą charakter międzynarodowy, o tyle kollegja, czyli internaty, przeznaczone wyłącznie dla duchownych, noszą na sobie wyraźnie piętno narodowe. Istnieją kollegja: niemieckie, francuskie, amerykańskie itd. Jeżeli chodzi o tego rodzaju polskie zakłady, to mamy ich dwa: kollegjum polskie, kierowane przez Ks. Ks. Zmartwychwstańców i Instytut Polski, kierowany przez Ks. Prałata Zakrzewskiego.

Udzielając nauki swym adeptom duchownym, którzy potem rozejdą się po całym świecie, jak ongi Apostołowie. Rzym jaśnieje jako wyniosła stolica niezbitej wiary, jako ośrodek prawdziwej nauki chrześcijańskiej.

—o—

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 17: św. Łazarza.
Poniedziałek 18: św. Bazylego.
Poniedziałek 18: wschód słońca o godz. 8.07, zachód o godz. 15.46.

HARCERSKIE OBOZY ZIMOWE. Komenda Hufców Krakowskich organizuje w czasie od 2 do 12. I. 1934. cały szereg obozów narciarskich połączonych z kursami metodycznemi. — Odbędą się następujące kursy: 1) dla Akad. Stow. Przyjaciół Harcerstwa, 2) dla akademickiej drużyny harcerskiej „Watra“, 3) dla drużynowych, 4) dla wodzów zuchowych. Wszystkie te kursy odbędą się w Soli koło Zwardonia. Pozatem urządzają własne obozy zimowe drużyny: IV, IX, X, i XIV.

PRZERWA W DOSTAWIE PRĄDU. Wczoraj Kraków pozbawiony był prądu przez pół godziny, a to od 9.15 do 9.45. Przez czas ten stanęły tramwaje na mieście. Przyczyną przerwy było przełączanie kabli o wysokiem napięciu w elektrowni w Jaworznie.

NAJMILSZYM i wartościowym podarkiem na gwiazdkę są zegarki, pierścionki, sygnety, papierośnice, spinki, bransolety, puderniczki kolczyki, naszyjniki, srebro stołowe i t. p. Okazyjnie tanio sprzedaje **JÓZEF CYANKIEWICZ, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 1.**

FATALNE POŚLIZGNIĘCIE SIĘ. Dnia 15 bm. Stefanja Petryk lat 40, żona woźnego, zam. przy ul. Smoleńskiej 11, wychodząc ze sklepu przy ul. Felicjanek 10 potknęła się na chodniku, upadając, wskutek czego doznała złamania prawej nogi w kostce. Wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego przewiózł ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza.

TRAGICZNY WYPADEK Z BRONIĄ. Wczoraj w nocy wydarzył się przy ul. Biskupiej tragiczny wypadek z bronią, wskutek czego poniósł śmierć Bol. Tuchasz, lat 25, pochodzący z Łazów, pow. olkuskiego, dozorca budowy domu przy ul. Biskupiej 14. Wypadek wydarzył się w następujących okolicznościach: niejaki Wł. Papierz, nocujący również w baraku, chciał wyciągnąć w pewnej chwili marynarkę z pod głowy śpiącego Tucharza. W kieszeni marynarki znajdował się nabity pistolet, który wypadł na ziemię i wypaliwszy, śmiertelnie ranił śpiącego. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

PODARUNKI NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA zrobione ręką osoby kochanej zawsze są nam bardzo miłe. Tak też jest z ciastem własnego pieczenia, które, o ile się uda, doskonale smakuje i idzie na zdrowie, stanowi szczyt uczty świątecznej. Doświadczone nasze gosposie do pieczenia posługują się stale proszkiem do pieczenia D-ra Oetkera, ponieważ mają zupełną pewność, że ciasto się zawsze udaje i że pieczywo i ciasteczka przyrządzone podług **przepisów Oetkera** znakomicie smakują, idą na zdrowie i bardzo mało kosztują. Prosimy żądać od swego dostawcy powszechnie znanych i cenionych książeczek z przepisami Oetkera na ciasta i torty wszelkiego rodzaju.

ŁAŹNIA LUDOWA MIEJSKA W PODGÓRZU (przy ul. Rejtana 4) po wykonaniu gruntownego remontu i adaptacji przez gminę m. Krakowa zostaje otwarta w dniu 18 bm. w poniedziałek i oddana do publicznego użytku w godzinach popołudniowych.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Pieniądz, to nie wszystko“, wiecz.: „Pieniądz, to nie wszystko“
Poniedziałek: „Pieniądz to nie wszystko“.
Wtorek: „Pieniądz to nie wszystko“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Porucznik marynarki“ (Torpedowiec).
WANDA: Buster nawarzył piwa (Precz z teściową).
UCIECHA: „Król pechowców“ (Kurt Bois).
APOLLO: „Miss Flora“ (Anny Ondra).
SZTUKA: „Sherlock Holmes“.
ADRIA: „Emma“ (Marie Drescher).
ATLANTIC: Sabra (film polski egzotyczny)
SŁOŃCE: „Wygnańcy“ (Adam Brodzisz).
PROMIEŃ: Ben-Hur, z Ramonem Novarro.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Szanghaj Express“ (Marlena Dietrich).
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę film p. t. „Piraci stepu“. Ponadto dodatek i komedja.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA. Dziś, w niedzielę o godz. 15.30 dramat pt. „Cyganie“ Korzeniowskiego; o godz. 19.30 operetka p. t. „Baron Kimmel“.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KSIĘŻY MISJONARZY na Kleparzu w czasie Mszy św. cichej o godz. 9.30 śpiewa kwartet podwójny chóru „Echa“ pieśni adwentowe.

Zbiór odznak pułkowych wojska polskiego

cenną kolekcją w Muzeum Narodowem.

Zbiory odznak z okresu Wielkiej Wojny mają bezsprzecznie swoje uzasadnienie. Są one symbolami nietylko poszczególnych ważnych wydarzeń, nietylko poświęcenia się ogółu, lecz także działalności organizacyj i jednostek. — Poza swemi momentami uczuciowemi dadzą napewno w przyszłości niejednokrotnie historykom podobnie ważne wskazówki, jak emblematy z powstania z r. 1831, i jak liczne jeszcze pamiątki z powstania z r. 1863.

Muzeum Narodowe w Krakowie posiada poważny zbiór odznak. Główny jego rdzeń stanowi kolekcja im. **Leona Kulczyńskiego**, chorążego II Brygady Legjonów Polskich, poległego w czasie wojny, kolekcja w którą weszły również zbiory prof. **Ułanowskiego i dra Lipskiego.** Obecnie uzupełniły ten dział odznaki pamiątkowe formacyj Wojska Polskiego złożone w czasie ostatnich kilku miesięcy w darze Muzeum Narodowemu w Krakowie w 50-letnią rocznicę jego założenia. Bogatą tę kolekcję **zapoczątkował 20 Pułk Piechoty Ziemi Krakowskiej** składając pierwszy swoją odznakę do zbiorów Muzeum Narodowego. Za nim nadesłało swoje godła **56 pułk piechoty, 4 pułki Strzelców Podhalańskich, 1 Pułk Szwoleżerów i 15 Pułków Ułanów.**

Wśród nadesłanych odznak wiele nosi na sobie symbole dziejów pułków, wiele odznacza się wielką wartością artystyczną. Zbiór ten w przyszłym gmachu Muzeum Narodowego, który **stanie przy pomocy całego społeczeństwa**, pomieszczony będzie na honorowem miejscu, obok najcenniejszych pamiątek narodowych.

Polepszenie się sytuacji Bibljoteki Jagiellońskiej.

Ubiegły okres sprawozdawczy był pomyślniejszy od poprzednich, na co złożyło się kilka momentów, zasługujących na podniesienie. Przedewszystkiem poprawiły się **warunki pomieszczenia zbiorów i pracowni** przez zajęcie lokali parterowych w Collegium Nowodworskiego, skąd w 1931 r. zostały usunięte seminarja uniwersyteckie. Lokale te odremontowano i dostosowano do celów bibljotecznych i pomieszczono w nich **najcenniejsze zbiory rękopisów, inkunabułów, cimeljów i sztychów wraz z pracowniami.** Odpowiednie przegrupowanie biur umożliwiło wprowadzenie dalszych udogodnień dla korzystających, a mianowicie utworzenie **dwu nowych czytelń czasopism, wypożyczalnię i katalog.** Przed przeniesieniem zbiorów rękopisów i starych druków do nowego pomieszczenia, poddano je **dezynfekcji gazem cyano-wodorowym**, aby radykalnie usunąć groźne dla tych zbiorów **niebezpieczeństwo kornika.** Pierwszy ten w Polsce eksperyment, dosyć ryzykowny ze względu na położenie Bibljoteki w środku miasta i silnie trujące właściwości gazu, został wykonany bez żadnego wypadku i z dodatnim wynikiem przez firmę Azot S. A. w Jaworznie. Pozatem przystąpiła Bibljoteka **do stopniowej lecz gruntownej restauracji przedewszystkiem rękopisów zniszczonych przez wiek i złą konserwację.** Akcja ta, rozłożona na szereg lat, została umożliwiona dzięki darom pieniężnym, składanym przez najszersze koła społeczeństwa polskiego. Myśl przyjścia z pomocą Bibljotece, rzucona na Walnem Zebraniu Tow. Przyj. Bibljoteki Jagiellońskiej, rozwinęła się przy stałem i gorliwem poparciu prasy codziennej, a dary otrzymane na tej drodze doszły do sumy **11.6[illegible] zł.** Nietylko jednak w kraju stan zbiorów Bibljoteki wywołał akcję ratunkową, lecz również Rockefeller Institution pospieszyła z pomocą, przyznając zasiłek **1.000 dol. am. na restaurację zniszczonych rękopisów**, przyrzekając równocześnie dalsze subwencje w miarę potrzeby.

Pod względem finansowym można zaznaczyć w okresie sprawozdawczym pewną, choć drobną zmianę na lepsze, a to wskutek wejścia w życie rozporządzenia o nowych, podwyższonych opłatach studenckich. **Z funduszu tych opłat otrzymała Bibljoteka 92.000 zł.**, natomiast dotacja rządowa spadła do **13.000 zł.** W sumie więc dochody Bibljoteki podniosły się tylko nieznacznie. Wprawdzie suma, którą Bibljoteka może przeznaczyć na zakup książek, nie stoi w żadnym stosunku do potrzeb naukowych Uniwersytetu, niemniej jednak można było zwiększyć ilość abonowanych, zagranicznych czasopism **z 93 do liczby 142**, co jednak w porównaniu z 400 czasopismami, abonowanemi przed wojną, świadczy o szczupłości środków materjalnych, stojących do dyspozycji Bibljoteki na powiększenie zbiorów. Z pomocą przyszedł Bibljotece **szereg ofiarodawców, jak Rząd francuski, Fundacja Carnegiego** i wielu innych, z krajowych zaś w pierwszej linji, podobnie jak w latach poprzednich, St. hr. **Badeni** i Tow. Przyj. Bibljoteki Jagiellońskiej. Z wielką wdzięcznością trzeba tu wspomnieć polskich uczonych i pisarzy, którzy na prośbę Bibljoteki spieszą jak najochotniej z uzupełnieniem jej zbiorów swemi pracami.

Aby ułatwić młodzieży uniwersyteckiej przygotowywanie się do egzaminów, zakupiono znaczną ilość podręczników, najwięcej potrzebnych studentom, przez co większa ich ilość może naraz z nich korzystać.

W końcu należy wspomnieć o fakcie dla Bibljoteki niezmiernie ważnym, chociaż zaszedł on już w nowym roku akademickim 1933/34. W pierwszych dniach października b. r. postanowił Rząd wznowić budowę nowego gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej dla utrwalenia w pamięci tego wysiłku, którego dokonało społeczeństwo, subskrybując Pożyczkę Narodową w sumie znacznie przekraczającą preliminowaną. Wobec tego można mieć nadzieję, że ta kilkakrotnie rozpoczynana budowa zostanie w krótkim czasie doprowadzona do końca, a tymsamym daną będzie Bibljotece możność odpowiedniego pomieszczenia jej zbiorów, co jest podstawowym warunkiem ich zabezpieczenia przed zniszczeniem.

Ant. Olbrychtowicz — 2 i pół roku więz.

Wczoraj zapadł wyrok w głośnej sprawie przeciw trzem kolejarzom, oskarżonym o nadużycie władzy i oszustwa. W dniu wczorajszym przesłuchani zostali świadkowie z Jasła, poczem silne przemówienie wygłosił prokurator dr. **Lewicki**, oraz zabrali głos obrońcy. Trybunał po naradzie skazał głównego obwinionego Antoniego **Olbrychtowicza na 2 i pół roku więzienia**, z zaliczeniem aresztu śledczego, **osk. Filipowicza na 8 miesięcy więzienia**, przyczem na podstawie amnestji zmniejszył mu karę do połowy, trzeciego zaś obwinionego, Kazimierza **Olbrychtowicza uwolnił od winy i kary.** — Trybunałowi przewodniczył dr. **Pilarski**, wotowali dr. **Stuhr i Solecki**, oskarżał prok. dr. **Lewicki.**

Przywłaszczał sobie pieniądze

W krak. sądzie wojskowym odpowiadał wczoraj zawodowy plutonowy 20 p. ul. Wincenty **Depluch**, lat 29, który od marca 1930 do 1932 r. sprzeniewierzył 1.100 złotych z kasy państwowej, oraz 260 zł. na szkodę żołnierzy. Czynił to w ten sposób, że płatnikowi pułku, por. **Derkaczowi** przedstawiał fikcyjną listę urlopowanych i za nich pobierał pieniądze. — Sędzia mjr. **Hauser** skazał osk. Deplucha na 10 miesięcy więzienia. — Oskarżał kpt. **Mojszyn.**

Wielki proces szpiegowski

Jak już zapowiadaliśmy, odbędzie się 8 stycznia 1934 r. w Krakowie wielki proces szpiegowski i komunistyczny. Aktem oskarżenia objętych jest około 60 osób. Sprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę 17 bm. podczas Mszy św. o godz. 12 p. L. Kosieniakowa i p. W. Geiger odśpiewają kilka duetów.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę 17 bm. w czasie Mszy św. o godz. 10 grać będzie orkiestra 1 pułku mostów kolejowych.

Święcenie Wigilji w roku bieżącym.

Jakiś niepowołany komentator prawa kanonicznego podjął w jednym z dzienników krakowskich polemikę z ogłoszonym przez nas komunikatem Kurji Metropolitalnej krakowskiej w sprawie święcenia tegorocznej wigilji. Ażeby zapobiec ewentualnym bałamuctwom, jakie wywołaćby mogły uwagi owego komentatora, stwierdzamy raz jeszcze:

Komunikat ogłoszony przez nas w numerze z dnia 15 b. m. określa stanowisko władz kościelnych w sprawie święcenia wigilji w roku bieżącym. Mimo tego, iż post wigilijny w niedzielę nie obowiązuje, **wierni** Archidiecezji krakowskiej **są obowiązani przestrzegać post w sobotę, poprzedzającą wigilję (gdyż dyspensa, w swoim czasie, na wszystkie soboty całego roku udzielona — została cofnięta), z tem jednak, iż w sobotę tę tradycyjna uczta wigilijna może być urządzoną.**

Już tylko nawiasem nadmieniamy, że w poprzednich latach, w podobnych wypadkach, uczta wigilijna była urządzana zawsze w sobotę. Taksamo regulują tę sprawę wydane w tym roku zarządzenia Kurji Metropolitalnych w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Wilnie, przenoszące święcenie wigilji na sobotę.

Walne Zebranie Koła

Szkoły Nauk Politycznych.

Dnia 14 b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie Koła Uczniów i Absolwentów Szkoły Nauk Politycznych w Krakowie. Na wstępie oddano hołd pamięci ś. p. Zofji **Czerkawskiej**, sekretarki S. N. P. i honorowej członkini Koła. Następnie ustępujący prezes p. **Z. Rosada** złożył sprawozdanie z działalności Zarządu w roku ubiegłym, co uczynili również sekretarz, skarbnik, komisja skryptowa i t. d. Na zakończenie p. Sławomirski jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej podał wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Wniosek przyjęto przez aklamację.

Prezesem Koła Uczniów i Absolwentów S. N. P. na rok 1933/34 został p. Ignacy **Kleszczyński.** Wiceprezesem I. p. **Banasiówna**, wiceprezesem II. p. **Woźnowski**, sekretarzem p. Z. **Krawczykówna.** Nowoobrany prezes w krótkich słowach podziękował za wybór i scharakteryzował program prac nowego Zarządu. Podkreślił dążność do zniżenia ceny skryptów i zorganizowanie wycieczki Koła do jednego z państw, celem zapoznania się z jego ciekawą strukturą polityczno-społeczną. Na zakończenie wysłano depeszę hołdowniczą do Dyrektora S. N. P. prof. dr. **Rostworowskiego**, przebywającego w związku ze swoją funkcją — Sędziego Stałego Trybunału Sprawiedliwości — w Hadze.

Ruch handlowy w okresie przedświątecznym.

W związku z przypadającą w dniu 24 bm. w niedzielę i przesunięciem wigilji na dzień 23 bm. Min. Spraw Wewn. po porozumieniu z Min. Opieki Społecznej zarządziło w sprawie godzin handlu w okresie przedświątecznym w b. r., co następuje:

W niedzielę dnia 17 bm., która w b. r. jest niedzielą przedświąteczną, sklepy mogą być **otwarte od godziny 13 do 18-tej.** W sobotę dnia 23 bm. jako w dzień wigilijny sklepy, **wszelkie miejsca** zawodowej sprzedaży oraz **zakłady fotograficzne, fryzjerskie i kalotechniczne mogą być otwarte** jedynie do godz. 18.

W niedzielę dnia 24 bm. dozwolone jest **otwarcie sklepów spożywczych** od godz. 7 do **godz. 10-tej.**

W czasie od 18 do 22 bm. sklepy, wszelkie miejsca zawodowej sprzedaży oraz zakłady fotograficzne, fryzjerskie i kalotechniczne **mogą być otwarte o dwie godziny dłużej, jednakże nie dłużej niż do godziny 21-szej.**

Odczyty.

Odczyt prof. Uniw. Poznańskiego dra Fl. Znanieckiego. W poniedziałek 18 bm. odbędzie się odczyt dra Florjana Znanieckiego, profesora Uniwersytetu Poznańskiego na temat: „Przodownictwo kulturalne a przebudowa społeczna“. Odczyt ten odbędzie się w gmachu Uniw. Jag. w sali Kopernika. Początek odczytu o godz. 20-tej.

Życie gospodarcze.

O wcześniejsze zakupywanie materjałów budowlanych.

PAP kreśli następującą sytuację w przemyśle budowlanym: W związku z ożywieniem drobnego ruchu budowlanego i zwiększonem znacznie zapotrzebowaniem na wyroby ceramiczne, a w szczególności na cegłę, zapasy cegły są już na wyczerpaniu. Należy więc oczekiwać, iż w sezonie wiosennym w razie dalszego trwania ożywienia w ruchu budowlanym ceny cegły — obecnie niezwykle niskie — zaczną zwyżkować. Przyczynić się do tego może fakt, że więksi handlarze materjałami budowlanemi wykupili już znaczne partje cegły, by rzucić je z wiosną na rynek po wyższych cenach. Przemysł ceramiczny zmuszony jest wskutek trudnych warunków finansowych do zbywania cegły po obecnych niskich, nierentownych cenach, jakkolwiek zdaje sobie sprawę, że z początkiem sezonu budowlanego mógłby uzyskać lepsze rezultaty. Koniecznem jest, by już obecnie konsumenci skorzystali z wyjątkowo niskiego poziomu cen, nabywając cegły dla przyszłych inwestycyj, by cały zysk ze zwyżki cen cegły nie dostał się do kieszeni pośredników.

Taksa dla notarjuszy za licytacje.

Minister sprawiedliwości ogłosił rozporządzenie o taksach dla notarjuszy, prowadzących licytacje nieruchomości, egzekwowanych przez niektóre towarzystwa kredytowe, ziemskie i miejskie, oraz banki hipoteczne. — Za przeprowadzenie licytacji, otrzymuje notarjusz od instytucji wynagrodzenie od sumy nabycia w stosunku następującym: Przy cenie nabycia od 1.000 zł. — 8 zł., przy nadwyżkach za każdy rozpoczęty tysiąc złotych 3 zł. Przy cenie nabycia ponad 5.000 zł. do 10.000 zł. za pierwsze 5.000 zł. otrzymuje notarjusz 20 zł. a za dalsze rozpoczęte 1.000 zł. 2 zł. Przy cenie nabycia ponad 10.000 do 100.000 zł. otrzymuje notarjusz za pierwsze 10.000 zł. 30 zł., od nadwyżki za każdy rozpoczęty 1.000 zł. 1 zł. Przy cenie nabycia ponad 100 000 zł. otrzymuje notarjusz za pierwsze 100.000 zł. — 120 zł., od nadwyżki za każde rozpoczęte 10.000 zł. 5 zł. W razie odstąpienia od przeprowadzenia licytacji z powodu zapłaty lub innych przyczyn, notarjusz otrzymuje od instytucji za sporządzenie odpowiedniego protokołu połowę ustanowionego wynagrodzenia, nie więcej połowę ustanowionego wynagrodzenia, nie więcej się notarjuszowi, jeżeli instytucja we właściwym czasie zawiadomiła go o odwołaniu licytacji.

Jakie ceny otrzymują producenci rolni?

Ceny miejscowe płacono producentom rolnym w połowie listopada br., ustalone na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statyst. kształtowały się przeciętnie dla Polski następująco (w nawiasach ceny z października br.):

Pszenica za 100 kg. 19.24 zł (19.50 zł), żyto za 100 kg. 13.33 zł. (13.09), jęczmień na kaszę za 100 kg. 12.39 zł (12.33), owies za 100 kg. 11.15 zł (11.12), ziemniaki jadalne 3.60 zł. (3.42), siano łąkowe za 100 kg. 4.51 zł (4.39), jaja za 10 sztuk 0.79 zł (0.67), wieprz za 1 kg. żywej wagi 0.87 zł (0.90), mleko za 1 litr 0.17 zł (0.16), koń roboczy za 1 sztukę 138.00 zł (145.00), krowa dojna za 1 sztukę 145 zł (146), owca rzeźna za 1 sztukę 13 zł (13 zł).

Ceny wszystkich ziemiopłodów, prócz pszenicy, w listopadzie zwyżkowały nieznacznie. Podniosły się również ceny jaj i mleka. Natomiast ceny zwierząt — wieprza, konia i krowy obniżyły się.

Nici sowieckie na rynku łódzkim.

Od dłuższego czasu daje się zauważyć na rynku łódzkim znaczna podaż sowieckich nici do szycia, które stanowią poważną konkurencję dla miejscowych fabryk. Nici te sprzedawane są po cenach dumpingowych, co uniemożliwia wszelką konkurencję. Początkowo tuzin 1000-metrowy nici sowieckich sprzedawano na rynku łódzkim po zł. 12, podczas gdy fabryki łódzkie sprzedawały produkowane przez siebie nici po zł. 14. Obecnie, po długich staraniach, po obniżeniu kosztów produkcji, udało się niciarniom łódzkim zmniejszyć rozpiętość pomiędzy cenami swoich nici, a cenami nici sowieckich, co jednakże nie usunęło jeszcze tej bolączki, o ile bowiem w chwili obecnej niciarnie sprzedają na rynku nici po zł. 10 tuzin, o tyle znowu sprzedawcy nici sowieckich obniżyli cenę do zł. 9 za tuzin.

Dolar 5·59 — 5·66.

W obrotach bankowych notowano wczoraj dolary po 5.59 do 5.61. Bank Polski płacił 5.58, zaś za marki niemieckie 211 zł. Tendencja naogół utrzymana.

Giełda — jak zwykle w sobotę — była nieczynna.

Podatek, który winien być uchylony.

Szczególnie uciążliwym wśród powodzi innych podatków, jest stanowiący dziś pewien anachronizm podatek od placów niezabudowanych. Jest ogólną zasadą iż podatek opłaca się od dochodów jakie dany objekt przynosi. W tym wypadku przedmiotem opodatkowania jest objekt nie przynoszący absolutnie żadnego dochodu, a ciążący jak zmora na właścicielu.

Podatek ten miał swe uzasadnienie w okresie, gdy skutkiem braku mieszkań chodziło o skłonienie właścicieli parcel do budowania domów, gdy parcele budowlane szły silnie w górę a właściciele ich, skutkiem tej zwyżki zyskiwali na przyroście wartości swego majątku. Od tego przyrostu wartości płacili podatek państwu.

Dziś sytuacja zmieniła się djametralnie. Właściciel parceli nie może budować choćby chciał nawet, gdyż nie uzyska nigdzie kredytu. A choćby nawet zdobył gotówkę na budowę, nie może mieć pewności, czy zdoła wynająć wybudowane mieszkania i tą drogą zyskać dochód na spłatę pożyczonego kapitału. Głodu mieszkaniowego dziś niema i ceny parcel spadły w wartości swej w stopniu niebywałym. Trudno jest wprost znaleźć nabywcę na plac budowlany.

W tych warunkach, podatek od placów niezabudowanych jako podatek stworzony dla pewnego określonego celu — nie ma racji bytu i stanowi dotkliwy ciężar dla właścicieli parcel, winien też być co rychlej uchylony. Wysokie stawki tego podatku doprowadzą w ciągu kilku lat do zupełnego skonsumowania substancji majątkowej u podatnika.

W oczekiwaniu stabilizacji dolara

Prasa francuska donosi z Nowego Jorku, że władze amerykańskie w dalszym ciągu dementują kursujące pogłoski o negocjacjach angielsko-amerykańskich, dotyczących stabilizacji dolara i funta. Prezydent Roosevelt i wielu jego doradców istotnie pragnęli ustabilizować dolara przed zebraniem się Kongresu, co nastąpi w dniu 3 stycznia roku przyszłego.

W trakcie sondowania opinji, jakiego dokonał w Londynie gubernator „Federal Reserve Banku“ okazało się jednak, że rząd angielski jest przeciwny stabilizacji funta. Na to stanowisko Londynu wpłynąć miały dwa powody: pierwszy — to niepewna — zdaniem czynników angielskich — przyszłość franka, drugi — to obawa, że eksperyment amerykański może jeszcze przynieść duże niespodzianki.

Doradcy prezydenta Roosevelta znajdują się obecnie w kłopotliwej sytuacji. Prezydent Roosevelt nie chce się zgodzić na inflację monetarną we właściwem tego słowa znaczeniu. W razie kontynuowania zakupów złota w celu zdeprecjonowania dolara, mogą nastąpić represje ze strony zagranicy oraz grozić to może również ujemnym wpływem na kredyt państwa. Sytuacja wymaga poważnego zastanowienia się. Na razie sekretarz skarbu utrzymuje w dalszym ciągu cenę złota 34 dolarów za uncję, co potwierdza panujące wśród ogółu przekonanie, że wkrótce nastąpi stabilizacja.

Radjo.

RADJO W MEKSYKU.

Po rozbiciu się poamerykańskiej konferencji na temat podziału długości fal, rząd w Meksyku postanowił przyśpieszyć za wszelką cenę budowę nowych silnych stacyj nadawczych. Planowana jest budowa 4 nowych stacyj na granicy amerykańsko-meksykańskiej o mocy 500 KW każda. Pozatem planowana jest też budowa 3 stacyj o sile 150 KW każda. W Stanach Zjednoczonych wywołały te plany pewne zaniepokojenie, gdyż w poł. stanach niema żadnej silniejszej ponad 50 KW stacji prócz znajdującej się w budowie o sile 400 KW. w Cincinati.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek 18 grudnia 1933.

Kraków, (312.8) G.: 7.00 Audycja poranna z Warszawy; 11.25 Program na dzień bieżący; 11.40 Transmisja z Warszawy; 11.50 Wiadomości bieżące; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.30 Transmisja z Warszawy; 15.25 Transmisja z Warszawy; 15.40 Przegląd komunikacyjny 15.45 Transmisje z Warszawy; 18.45 Płyty, 19.00 Program na dzień następny; 19.05 „Najnowsze wydawnictwa“; 19.20 Rozmaitości 19.25 Transmisja ze Lwowa; 19.40 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7) G.: 15.40 Lwowski kącik harcerski; 15.45 Lwowska chwilka L. O. P. P.; 17.50 Nauka stenografji; 19.25 „Dawna polska kolęda“ Feljeton muzyczny; 22.00 Feljeton pt. „Ostatnia noc Ivara Kreugera“.

Warszawa, (1411.8) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka z płyt; 7.25 Dziennik poranny; 7.40 D. c. muzyki z płyt; 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego; 7.55 Program na dzień bieżący; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Życie artystyczne stolicy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.30 Dziennik południowy; 12.35 Wiadomości meteorologiczne; 12.38 Płyty; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.40 Kronika harcerska; 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.55 Utwory fortep.; 16.40 Lekcja języka francuskiego; 16.55 Recital skrzypcowy; 17.30 Pieśni w wykonaniu S. Szyfmanówny; 17.50 Skrzynka pocztowo-rolnicza; 18.00 Odczyt z cyklu „Mędrcy i poeci starożytnej Grecji, a chwila obecna“; 18.20 Audycja żołnierska 18.45 Płyty 19.00 Program na dzień następny: 19.05 Rozmaitości 19.25 Transmisja ze Lwowa; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.47 Dziennik wieczorny; 20.00 Koncert; 21.00 Feljeton „Kraina polskiego słońca“; 21.15 Sceny z „Olafa Trygwasona“ z muzyką Griega; 22.00 Na listy z Anglji odpowiedzi w języku angielskim; 22.20 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny; 23.05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Katowice, (408.7) G.: 17.50 Porady radjotechniczne;

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16. 12. (Telef. wł.). Giełda dewiz: Belgja 123.75; Holandja 357.95; Kopenhaga 130.30; Londyn 29.13; Nowy Jork 5.69, 5.68; N. Jork kabel 5.70; Berlin 34.87; Praga 26.44; Szwajcarja 172.20; Sztokholm 150.30; Włochy 46.85. Obroty małe, tendencja przeważnie mocniejsza.

Banknoty w dolarach w obrotach pozagiełdowych 5.66, 5.67, rubel złoty 4.67, 4.665, dolar złoty 8.96, gram czystego złota 5.9244.

Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 212.40; marka niemiecka w obrotach prywatnych 211.90, 211.75: **Funt szterling** w obrotach prywatnych 29.05, 29.10.

Papiery procentowe: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 43.50, 54.63, 4 proc. pożyczka dolarowa premjowa 49.50, 49.40.

Akcje: Bank Polski 82; Starachowice 10.10.

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza, obroty małe, tendencja dla listów zastawnych mocna, obroty akcjami małe.

Zniżka stopy lombardowej w P. K. O.

Warszawa 16. 12. (Telef. wł.). P. K. O. uchwaliła **obniżenie od 1 stycznia stopy procentowej przy skupie weksli o 1%, to jest do 5 i pół procent rocznie** i ustaliła dolną granicę stopy procentowej przy skupie akceptów na 6% rocznie. **Uchwalono obniżyć od 1 stycznia stopę procentową od udzielanych pożyczek lombardowych o 1 w stosunku rocznym.** Wobec tego została ona ustalona od pożyczek na zastaw papierów procentowych **na 7%** i od pożyczek na zastaw pozostałych papierów wartościowych **na 8%.**

BUDOWA TRZECIEGO BASENU W GDYNI.

Warszawa, 16. 12. (Telef. wł.). W ciągu listopada br. prace przy budowie portu w Gdyni objęły czerpanie dna w trzecim basenie, przyczem wyczerpano ogółem 108.283 metr. sześc. Przeszło 50.000 m. sześc. wysypano na wybrzeżu rumuńskiem, oraz na nabrzeżu Prezydenta. Torf i muł jako nieużytek w ilości 258.000 metr. sześciennych wywieziono wgłąb zatoki i wsypano do morza.

Spór o mieszkanie p. Jaworowskiego.

Warszawa 16. 12. (Telef. wł.). W domu przy ul. Leszczyńskiej 7a, gmina m. Warszawy, zajmowała od wielu lat **lokal, składający się z 5 pokoi i kuchni.** Od r. 1917 do 1920 r. mieściła się tam **sekcja tanich kuchen,** później od roku 1929 mieszkanie było w posiadaniu **miejskiego urzędu zdrowia.** W roku 1929 gmina oddała ten lokal na **mieszkanie dla ówczesnego prezesa rady miejskiej p. R. Jaworowskiego.** Jeszcze do kwietnia tego roku gmina za lokal płaciła, a wobec skasowania na mocy nowej ustawy samorządowej samodzielnego stanowiska prezesa rady miejskiej, zażądała od właścicieli nieruchomości przepisania lokalu na p. Jaworowskiego, jako na osobę prywatną. Właściciele nieruchomości państwo Afajenowie **nie zgodzili sie na to** i przez adwokata Węglewskiego wystąpili **o eksmisję gminy i p. Jaworowskiego z powodu zalegania z zapłatą komornego od kwietnia b. r. w sumei 1.488 zł.** W sprawie tej zapadł już **wyrok, nakazujący eksmisję** i zasądzający zaległe komorne, jednak gmina założyła sprzeciw, żądając jednocześnie sądowego zezwolenia na bezpłatne odstąpienie lokalu p. Jaworowskiemu. Spór jest przedmiotem rozważania w sądzie grodzkim.

Warszawa 16. 12. (Telef. wł.). Władze **skarbowe odmówiły ulg celnych dla wód mineralnych rosyjskich, jak Borżom i Narzan.**

Układy i rokowania handlowe z zagranicą.

POROZUMIENIE Z DANJĄ.

Kopenhaga, (PAT.) Prowadzone od 3 tygodni rokowania w sprawie uregulowania polsko-duńskich stosunków handlowych zostały obecnie zakończone. Zawarte porozumienie, które ma obowiązywać do dnia 30 kwietnia 1934 roku ustala kontyngenty dla rozmaitych produktów w obu krajach.

Umowa żytnia z Niemcami już obowiązuje

Warszawa. (PAT.). Dnia 14 i 15 b. m. odbyły się w Warszawie rokowania, podczas których ustalono szczegóły dotyczące wejścia w życie i przeprowadzenia umowy żytniej, zawartej 15 listopada b. r. Rokowania, w których wzięli udział ze strony polskiej: dyr. Rose, prez. Przedrelski i dyr. Witkowski, ze strony zaś niemieckiej **dyr. ministerjalny dr. Moritz, radca ministerjalny dr. Winter, komisarz Rzeszy dyr. Rossa i dyr. urzędu zbożowego Rzeszy, Meissner,** do prowadziły do **ostatecznego wyjaśnienia wszystkich jeszcze spornych kwestyj.** Również i w kwestji przystąpienia innych krajów eksportujących żyto, osiągnięto całkowite porozumienie, tak, że **umowa obowiązuje od dnia dzisiejszego.** Goście niemieccy byli podejmowani przez podsekretarza stanu Karwackiego.

PROWIZORJUM PRZEDŁUŻONE DO STYCZNIA.

Warszawa 16. 12. (Telef. wł.). Wobec przedłużających się rokowań polsko-niemieckich **w sprawach celnych,** prowizoryczne porozumienie, które wygasa 15 b. m., **zostało przedłużone do 1 stycznia.**

Sowiety gotowe do sojuszu z Ameryką i Polską.

Sensacyjny artykuł Radka.

Moskwa. (PAT.). „Izwiestja“ ogłaszają artykuł Radka, zamieszczony jednocześnie w nowojorskim „Forreign Affers“ pt. „Zasady polityki zagranicznej ZSRR“.

Radek kategorycznie odpiera zarzut, jakoby Związek Sowiecki kontynuował politykę zagraniczną caratu. Wskazując na Turcję, Polskę i państwa bałtyckie Radek zaznacza, że jakakolwiek Rosja niesowiecka dążyłaby do ponownego podboju tych krajów, natomiast ZSRR dąży wszelkiemi siłami do nawiązania przyjaznych stosunków z państwami powstałemi na gruzach imperjum. Na zawarcie paktów o nieagresję z Francją, Polską i państwami bałtyckiemi wpłynęła groźba aktywizacji rewizjonizmu niemieckiego. Za ogniska grożące wojną Radek uważa: ekspansję japońską na Dalekim Wschodzie i walkę Niemiec o rewizję Traktatu Wersalskiego. Wkońcu Radek na podstawie słów Lenina oświadcza: „Wbrew do tychczasowym enuncjacjom kierowników polityki sowieckiej, w razie napaści jakiegokolwiek mocarstwa imperjalistycznego na ZSRR **Związek sowiecki nie zrezygnuje z możliwości zawarcia sojuszu z innemi mocarstwami dla wspólnej walki z napadającem na ZSRR państwem,** z tem jednak, że nie brałby odpowiedzialności za swego imperjalistycznego sprzymierzeńca i nie uczestniczyłby w grabieżach innych narodów“.

Powyższy artykuł wywołał w kołach politycznych wielką sensację i uważany jest, zwłaszcza jego ustęp końcowy za aluzję do możliwości ewentualnego sojuszu Sowietów z Ameryką w razie agresji japońskiej lub przymierza między ZSRR a Polską na wypadek napaści niemieckiej. Dotychczas, według powszechnego przekonania względy zasadnicze pozwalały Związkowi Sowieckiemu jedynie na przyjazną **neutralność** jako na maksimum zbliżenia z państwami o odmiennym ustroju.

Przed wyrokiem w procesie lipskim.

Przemówienie obrońcy Torglera.

Berlin, 16. 12. (PAT.) Biuro informacyjne wydawców pism dowiaduje się, że **trybunał Rzeszy w Lipsku zamierza bezzwględnie ukończyć w sobotę wieczorem t. j. dzisiaj rozprawę główną w procesie o podpalenie Reichstagu.** Pierwsza połowa przyszłego tygodnia poświęcona ma być obradom trybunału nad wyrokiem. Ogłoszenie wyroku nastąpi prawdopodobnie **w drugiej połowie przyszłego tygodnia.**

Dzisiejszą rozprawę rozpoczęło przemówienie obrońcy Torglera, dr. Sacka. Niezwykle ostrej krytyce poddaje Sack „księgę brunatną“, londyńską komisję prawniczą, oraz posądzenia prasy zagranicznej, że jest on zdrajcą swego klienta. Niemcy — mówił dr. Sack — są państwem prawa i niem pozostaną. Zkolei dr. Sack odczytuje jeden z telegramów protestacyjnych, w którym podpisani zarzucili mu **zdradę interesów Torglera,** a w związku z tem znanym wnioskiem nadprokuratora apelują do jego honoru, aby teraz **spełnił przynajmniej swój obowiązek.** Z uniesieniem i pogardą zwraca się dr. Sack przeciwko nadawcom tego protestu. Napręźenie osiągnęło punkt kulminacyjny, gdy dr. Sack przeszedł do sedna sprawy i donioslym głosem stwierdził, że Torgler jest niewinny.

W dalszym ciągu swego przemówienia adwokat Sack przedstawia poszczególne fragmenty pobytu Torglera krytycznego dnia w Reichstagu, **poczem wręcza przewodniczącemu trybunału tablicę, uwypuklającą dokładny czas rozmów jego z posłami itd.** Panowie — mówił obrońca — jeśli Torgler miał istotnie dopuścić się tak ciężkiej zbrodni, jak podpalenie Reichstagu, z pewnością nie zachowałby się tak spokojnie, jak to miało w rzeczywistości miejsce. Moi młodzi praktykanci z zegarkiem w ręku odbyli w ostatni poniedziałek tę samą drogę, którą krytycznego dnia odbył Torgler z Reichstagu do restauracji Aschingera, tam zamówili te same potrawy, spokojnie je spożyli, a następnie wrócili do domu. Okazało się, że Torgler nie opuścił Reichstagu w pośpiechu, jak to utrzymuje akt oskarżenia.

Na tem zarządzono południową przerwę, po której kolejno przemawiać będą oskarżeni.

Rażące uchybienia

w wypłacie remuneracji za naukę religji.

Jak się dowiadujemy, w powiecie łańcuckim **dotychczas nie wypłacono księżom parafjalnym należnej im remuneracji za naukę religji w szkołach. Od początku roku szkolnego, t. j. od 20-go sierpnia, aż po dzień dzisiejszy, nie otrzymali oni ani grosza i nikt nie wie, kiedy wypłata tych należytości nastąpi.**

Zwracając na fakt ten uwagę powołanych władz szkolnych, spodziewamy się, **iż** wyjaśnią one przedewszystkiem z jakiego **powodu podobne zaległości mogły powstać,** a następnie, iż spowodują jak najrychlejsze **usunięcie tych rażących uchybień w wypłacie.**

STRYCZKOWA TRANSAKCJA PANI GRZEGRZÓŁKOWEJ.

Warszawa, 16. 12. (Telef. wł.). Do niejakiej Karoliny Grzegrzółkowej zgłosił się niejaki Bolesław Miszczak, który oświadczył, że pracował w więziennictwie krakowskiem i **ma kawałek sznura,** na którym powieszono Malisza. Grzegrzółkowa zaproponowała Miszczakowi odstąpienie tego „talizmana“, na co Miszczak zgodził się i zażądał 100 zł. **Targ w targ ubito na 50 zł. Mąż Grzegrzółkowej nie był za** dowolony z tej stryczkowej transakcji, gdy się o niej dowiedział. Zaczął on zbierać wiadomości co do Miszczaka i okazało się, że Miszczak nigdy w Krakowie nie był, natomiast odsiedział rok w więzieniu warszawskiem. Grzegrzółka oddał Miszczaka w ręce policji.

Pożar na amerykańskim parowcu.

N. Jork, (PAT.) Na statku amerykańskim „Ellen Marschall“, znajdującym się u wybrzeży Nowej Szkocji, **wybuchł dziś pożar.** Załoga opuściła statek. Dotychczas brak wiadomości o losie 22 ludzi. Parowiec „Larskruse“ uratował 4 osoby.

ZJEDNOCZCZENIE MEKLEMBURGJI.

Berlin 16. 12. (PAT.). Gabinet Rzeszy przyjął na wczorajszem posiedzeniu ustawę, wprowadzającą **zjednoczenie 2 krajów związkowych Meklemburg-Streiltz i Meklemburg-Schwerin pod wspólną nazwę Meklemgurgji.**

NIEOGRANICZONA ODPOWIEDZIALNOŚĆ SPÓŁDZIELNI W NIEMCZECH ZNIESIONA.

Berlin, (PAT.) Wśród 18-tu nowych ustaw uchwalonych wczoraj przez gabinet Rzeszy znajduje się nowela do ustawy o organizacjach spółdzielczych, stanowiąca — według głosów prasy — **ważny etap na drodze do kształtowania się nowego ustawodawstwa o związkach. Przewiduje ona mianowicie zupełny zanik spółdzielni z nieograniczoną poręką. Dalej uchwalono m. n. również ustawy o postępowaniach rozjemczych w umowach kartelowych.**

DYMISJA RZĄDU HISZPAŃSKIEGO.

Madryt, (PAT.) Rząd premjera Barriosa podał się do dymisji.

PAUL BONCOUR ZAPROSZONY DO MOSKWY.

Paryż, (PAT.) „Echo de Paris“ przynosi wiadomość, że rząd sowiecki zaprosił ministra **Paul Boncoura** do Moskwy po odbyciu zapowiedzianej wizyty w Polsce i Czechosłowacji.

PRZYJAŹŃ ARMJI FASZYSTOWSKIEJ I SOWIECKIEJ.

Paryż. PAT. Korespondent „Matina“ donosi z Rzymu, że ambasador Sowietów otrzymał polecenie od komisarza ludowego spraw zagranicznych doręczenia rządowi włoskiemu **zaproszenia do wydelegowania do ZSRR.** misji wojskowej włoskiej. Wizyta ta ma na celu nawiązanie przyjaznych stosunków między armjami obu krajów. Przyjazd misji nastąpiłby z końcem lutego roku przyszłego.

Moskwa 16. 12. (PAT.). **Dziś w Moskwie zanotowano temperaturę minus 33 stopnie.**

JEDYNIE NAJSTARSZA POLSKA FIRMA

ODLEWNIE DZWONÓW

BRACI FELCZYŃSKICH W KAŁUSZU ul. Króla Jana Sobieskiego 25. — LUDWIKA FELCZYŃSKIEGO i Ski W PRZEMYŚLU ul. Krasińskiego 63.



Dostarcza dzwony wszelkich rozmiarów i tonów, według najnowszych szablonów francuskich.

Przelewa stare nieużyteczne dzwony, oraz dostraja dzwony nowe do starych już istniejących pod gwarancją czystej harmonji.

Wykonuje kompletne żelazne dzwonnice. Wysyła na żądanie strony na miejsce specjalistę w celu udzielenia fachowych porad i wskazówek.

Ceny najniższe. Spłata ratami.

RĘKAWICZKI są najpraktyczniejszym Podarunkiem gwiazdkowym

Piękne modele rękawiczek zimowych poleca wytwórnia

F. LUBAŃSKI, Kraków, św. Anny L. 2.

Porcelanę, szkło i kryształy, najkorzystniej kupuje się w firmie

J. STEINMETZ, Kraków, Bracka 5.

Wysyłka na prowincję z gwarancją dostawy.

Na GWIAZDKĘ NAJLEPSZYM PODARKIEM JEST KUCHENKA SPIRYTUSOWA EMES



Na okres przedświąteczny cena obniżona tylko 9 zł.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu".

NA ŚWIĘTA!

Mąkę luksusową, elbak holenderski, rodzynki, migdały, orzechy daktell, miód pszczelny, cykatę i t. p. oraz wina krajowe i zagraniczne — koniaki, wódki, likiery, rumy, miody pitne

poleca po przystępnych cenach

KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI

KRAKÓW, ULICA FLORJAŃSKA L. 49.

TORTY Pieczywo świąteczne wykonuje najładniej Wytwórnia Cukiernicza Karmelicka 47.

Szachy, Domina, Warcaby, książeczki z obrazkami, gry towarzyskie, kasetki, ramki, albumy, teczki biurowe i wyroby skórkowe poleca najtaniej

Skład papieru i galanterji **Michał Słomiany** Kraków, ul. Sławkowska 24

WYSPRZEDAŻ



PIANIN z powodu likwidacji oddziału w Krakowie, po znacznie zniżonych cenach.

B. SOMMERFELD Kraków, Rynek Gł. 5. wejście Sienna 2. Telefon 172-71.



Fabryka Organów i Fisharmonji

JULJUSZ GUNA

Kraków, Pułaskiego 14 Telefon 124-81. P. K. O. 405362.

Poleca swoje **organy i fisharmonje,** jak również przeprowadza rekonstrukcje i reperacje. — Kosztorysy i projekta sporządza bezpłatnie. — W razie potrzeby wyjazd na miejsce bezpłatnie.

Dogodne warunki zapłaty — wielka ilość listów pochwalnych.

OBRAZKI KOLENDOWE

PIĘKNE, duży wybór — CENY FABRYCZNE, na żądanie wzory gratis.

100 sztuk zł. 1.—, 1.30, 1.80, 2.—, 2.20, 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 4.50 i droższe

Różańce tuz. zł. 3·—, 3·60, 4·—, 4·50, 5·—

Medaljoniki Grs. 2·50, 3·—, 3·50, 4·50

Dogodne warunki zapłaty — po kolendzie.

STANISŁAW RĄB KRAKÓW, ul. Sławkowska L. 4.

Fisharmonja jak nowa okazyjnie 290 zł. sprzedam Kraków, ul. Reformacka L. 7. Kowalczyk.

Osoba poważna inteligentna zajmie się gospodarstwem domowem lub starszemi dziećmi. — Zgłosz. do Adm. „Głosu Narodu" dla „Marji O".

Maszynistka. Najtaniej przepisuje i powiela na maszynach wszelkie prace, na prowincje odwrotną pocztą. Kraków ul. Tad. Kościuszki 40.

Kucharka, mająca szkołę gospodarczą i kilkuletnią praktykę, w średnim wieku, samotna, przyjmie miejsce gospodyni w zamożniejszym domu, najchętniej na plebanji. Zgłoszenia: A. R. Bochnia. Nowy Świat 1400

Fisharmonie zagraniczne okazyjnie poleca B. Sommerfeld, Kraków, Sienna 2.

WILLA pod Krzyżem w Kościelisku

o 3 1/2 km. od stacji w Zakopanem, **od 15 grudnia br.** daje mieszkanie, opał, światło i wikt od **6 zł.** dziennie zależnie od pokoju. Bez wiktu 2 złote dziennie.

Korzystać mogą Księża z całej Polski, a w razie miejsc wolnych także osoby świeckie. Poczta w Kościelisku ad Zakopane.

Kupno i sprzedaż kamienic, will, parcel majątków ziemskich. — Największy wybór realności.

Józef Jankowski Kraków, ulica Szewska L. 12. Tel. 178-91.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30' Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Fabryczny skład Płócien Bielizny i Towarów Bławatnych

R. KOWALSKI Kraków, ul. Wiślna L. 8. poleca znane z trwałości

Płótna lniane i bawełniane obrusy ręczniki, chusteczki, ścierki, sienniki, perkale i zefiry. Koce, kołdry, kapy, fartuszki i czepki, pończochy skarpety, krawaty, kołnierze. Bielizna męska i damska trykotowa i wełniana. Barchany, flanele baje. Klasztorne chustki wełniane, kaszmirowe, włóczkowe, pledy.

Bogaty wybór! Ceny wyjątkowo niskie!

Koszule męskie według miary. Wykwintny krój i wykonanie.

W KSIĘGARNI T. S. L. ul. św. Anny L. 5 w Krakowie

do nabycia:

Ludwika Młynka: Joasia ze Sierczy. Obrazki z ostatnich chwil Jej świątobliwego życia. w Krakowie. Nakładem Rodziny. 1931.

Książeczka pięknie zbroszurowana w twardej zielonej okładce — papier gruby, biały — starannny i wyraźny druk — z 4 fotografjami. Cena 2 zł.

Forma poetyczno-muzykalna tonacji molowej — przypomina zbiór ballad i trenów. Całość tworzy przemiłą powiastkę, osnutą na tle życia ośmnastoletniej Joasi ze Sierczy, młodocianej działaczki społeczno-oświatowej, a zarazem poetki.

Nadaje się bardzo na podarki świąteczne dla dziatwy szkolnej, by w niej wykształcić miłość do własnej rodziny i domu ojczystego — a nadto, by ją wcześnie zaprawić do pracy społeczno-oświatowej w duchu religji katolickiej już w wieku młodocianym.

Ofiarujący 2 zł. za ten miły poemacik — niezwykły na dzisiejsze czasy — nie pożałuje skromnego wydatku, a autorowi będzie wdzięczny.

Przepuklinowe Pasy Opaski Brzuszne Suspenzorja, prostotrzymacze

Aparaty ortopedyczne Protezy ręczne i nożne, szczudła kule itp.

Wykonuje we własnej pracowni **Narzędzia Lekarskie** oraz uskutecznia: naprawy, ostrzenie i niklowanie

L. Knapiński Kraków ul. Mikołajska 7. Tel. 105-05

Inż. WŁADYSŁAW BIENIARZ

w Krakowie, ul. Szpitalna 18. — Telefon 101-38.

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny dla wodociągów, gazu i ogrzewań central. oraz kanalizacji

Sprzedaż rur gazowych, czarnych i ocynkowanych, rur odpływowych, armatur mosiężnych, do wody, gazu i pary, wanien cynkowych, żelaznych emaliowanych, muszli wodociągowych, klozetów, umywalń, pieców łazienek różnych syst., klozetów pokoj., bidetów itp.

Kapelusze męskie najnowsze

Koszule — krawaty — Rękawiczki — Bielizna ciepła, Pyjamas — Koszule narciarskie, Skarpetki.

Polecą znana z pierwszorzędnego towaru i niskich cen firma:

„AU BON MARCHE" Kraków, Grodzka L. 13.

Daj skrzydła swym listom, korzystaj z poczty lotniczej

NAJTANIEJ kupisz na święta

w jedynej chrześcijańskiej FIRMIE **WŁ. TOMASZEWSKI,** Kraków, Rynek 16,

serwisy porcelanowe stołowe od Zł. 39·— garnitury do kawy od Zł. 8·50, szkło stołowe, lampy elektryczne naftowe, Noże, widelce, łyżki, z alpaki i srebrne fraszki.

Wypożycza porcelanę i szkło.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz 10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.

Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.

Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Hołuksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.